

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja, miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedynkę numeru de nabywa w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafrkach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA I

we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu na Małopolską przeniósł referenta inż. Eustachego Sawczuka ze Lwowa do Tarnopola i przydzielił go do Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Tarnopolu.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starostę Zygmunta Dembowskiego ze Lwowa do Śniatyna.

Generalny Delegat Rządu przeniósł praktykanta koncepcyjnego Namiestnictwa Henryka Steinbacha z Husiatyna do Turki.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł oficjalną pocztowego Helenę Tymkiewicz z Uhnowa do Drohobycza.

Sejm walny.

223 posiedzenie Sejmu z 14 kwietnia b. r.

Odesłano do komisji ustawę ordynacji wyborczej do Rad miejskich, oraz ustawę o popieraniu przedsięwzięcia dla ulepszeń wodnych.

Sprawa ratyfikacji pokoju w S. German spada z porządku dziennego na żądanie kilku klubów.

Przystąpiono do ratyfikacji pokoju w Rydze.

Mowa Prezydenta Ministrów.

Głos zabral Prezydent Ministrów Witos, który powiedział:

Między ostatnim a dzisiejszym posiedzeniem Sejmu dokonały się wypadki mające historyczną doniosłość w życiu naszego

narodu i Państwa. 18 marca podpisany został w Rydze traktat pokojowy między Polską a Republikami Rosji, Białorusi i Ukrainy, zaś w dwa dni później odbył się na G. Śląsku plebiscyt, którego wynik zadecyduje o jego przynależności państwowej. Traktat ryski jest pierwszym traktatem pokojowym po zakończonej zwycięsko wojnie, jaki zawarło odrodzone Państwo Polskie. Jest więc pierwszym o znaczeniu międzynarodowym aktem państwowym dokonany przez Rzeczpospolitą jako skutek ofiar krwi i mienia, którymi Naród polski okupił swoją niepodległość. Traktat ten jest wymownym dowodem dobrej woli, umiarkowania i szczerze demokratycznych tendencji Rządu i Narodu polskiego. Mimo orężnych sukcesów przystąpiliśmy do układów pokojowych z silnym zamiarem doprowadzenia do pokoju na zasadzie porozumienia czem kierowała się nasza delegacja pokojowa. Takim też jest traktat ryski.

Należy stwierdzić z naciskiem, że pokój ryski jako wynik wzajemnego porozumienia się stron interesowanych ustala definitywnie całą wschodnią granicę Rzeczypospolitej ponadto rozwiązuje szereg pierwszorzędnych zagadnień dla Państwa i stwarza podstawy do przyjaznego ułożenia się stosunków politycznych i gospodarczych między Rzeczpospolitą a państwami, które zawarły z nami pokój.

Rząd zdecydowany jest szczerze i lojalnie dotrzymać zobowiązań traktatu nie miesząc się w niczem w wewnętrzne sprawy tych państw a oczekując tego samego od drugiej strony, wymagać będzie, aby ta strona w niczem nie naruszyła zobowiązań w traktacie przyjętych. Prezydent prosi o zatwierdzenie traktatu ryskiego w całości.

Plebiscyt na G. Śląsku, mówił Prezydent, dla narodu naszego dał wynik korzystny. Wykazał, że wielka część ludności zdołała przetrwać wielowiekowe jarzmo niewoli i pozostała wierna swej macierzy polskiej. Wynik plebiscytu wykreślił zarówno linję germańskiego naporu na Wschód a zarazem linję na której zalew ten został przez żywioł polski zatrzymany. Plebiscyt więc przyniósł zwycięstwo idei sprawiedliwości. Tra-

AUTO-STAR

Kraków, ul. Sławkowska 1. 32. — Tel. 1500. — Adres telegr. „Autostar“.

100 samochodów ciężarowych 3 do 5 ton pierwszorzędnych fabryk jak „Benz Gagenau“, „Horch“, „Opel“, „Vomag“ etc. natychmiast ze składu w Krakowie do odbioru. — Wszystkie samochody na pełnych obrotach gumowych. — Gwarancja fabryczna na przeciąg 6 miesięcy. — Na składzie wszelkie przybory i części składowe do samochodów.

ktat wersalski postanawia wyraźnie, że granice między Niemcami a Polską oznaczy się wedle woli gmin ujawnionej w plebiscycie. Widocznie już wówczas przedstawiciele, ententy liczyli się z faktem, że plebiscyt wykazując siłę obu narodowości, wytknie linję rozgraniczającą między niemi. Ustalenie granicy wedle woli gmin jest też jedynym sposobem osiągnięcia sprawiedliwego podziału. Skupienia niemieckie są skutkiem germanizacyjnej polityki rządu zaborskiego. Niepowinno też być brane w rachubę głosy emigrantów niczem z G. Śląskiem nie związanych. Że właśnie ich głosy w niektórych okręgach przeważały liczbę głosów polskich, to nie może być miarodajnym dla rozstrzygnięcia przynależności tych okręgów. Napór żywiołu germańskiego został wstrzymany na linii odgraniczającej rolnością część G. Śląska od okręgów przemysłowych, które wykazały bezwzględna większość żywiołu polskiego. O te właśnie okręgi prowadzi dziś Niemcy walkę, którą, zdaniem Rządu i narodu polskiego, plebiscyt rozstrzygnął na korzyść Narodu polskiego.

Zaciętość, z jaką Niemcy walkę tę prowadzili i prowadzą, ma swoje źródło w znacznej mierze i w tem, że Niemcy nie wyrekli się myśli odwetu, a posiadanie Górnośląska dałoby im możność przeprowadzenia tych planów. Po za innymi względami w interesie pokoju europejskiego leży przyłączenie górnośląskiego okręgu przemysłowego do Polski. Względem gospodarze przemawiają również w sposób kategoryczny za przyłączeniem G. Śląska do Polski. Stanowi on całość gospodarczą z Polską a nie z Niemcami. Polska, nie Niemcy może zape-

wnić Śląskowi niezbędne dla jego przemysłu surowce, ludności skupionej na tem terytorjum niezbędne środki żywności, a górnośląskim wytworom rolniczym i przemysłowym olbrzymi rynek zbytu. W imię tych względów niemieckie sfery gospodarcze G. Śląska podczas pierwszej fazy wojny Niemiec z koalicją żądały nawet przyłączenia Król. Kongresowego do Niemiec, aby stworzyć łączność gospodarczą Polski z G. Śląskiem. Nietylko więc sprawiedliwości dziejowej, ale i konieczności gospodarczej stanie się zadość, jeżeli G. Śląsk zostanie przyłączony do Polski. Kwitujące zaś w sąsiadujących ze Śląskiem okręgach polskich w Zagłębiu dąbrowskim i częściowo krakowskim górnictwo i hutnictwo i nadzwyczaj szybki rozwój przemysłu w Król. Kongresowym przed wojną stwierdzają, że Polska posiada dość siły organizacyjnej, aby rozwój gospodarczy Górnośląska w sposób samostanowienia pomysłniejszej dla niego koniunkturze gospodarczej zapewnić.

Naród polski stanął na stanowisku samostanowienia narodów. Uznanie niepodległości Ukrainy, Białorusi przez obie strony walczące ma olbrzymią doniosłość historyczną.

Pokój ten zapewni nam również ustalenie granic wschodnich, które spotykają się wprawdzie jeszcze z krytyką, ale wobec przyjęcia zasad samostanowienia granice nie mogą być tak przeprowadzone, aby w zupełności zadowolili obie strony. Przeciw tym granicom protestują również niektóre koła rosyjskiej emigracji, uważamy jednak, że obraliśmy drogę, która pogodziła uzasadniona i słusze interesy państw i narodów obu-

Marja Bańkowska.

17)

M G Ł A.

(Ciąg dalszy)

V.

Panna Krystyna powróciwszy z kościoła, zastała Jadwigę leżącą na otomanie bez przytomności i Orwicza pochylonego bezradnie nad nią.

— Co się tu stało?! Coście temu dziecku zrobili? — krzyknęła, przypadając do bratanki. — Gdzie Marek?!

— Pan Podgórski wyszedł stąd przed chwilą i nie wróci — odparł Orwicz.

— Ja pytam o Marka Ramwidę, o narz... o męża Jadwisi.

— Łaskawa pani — Orwicz wziął jej obie ręce. — Ten człowiek nie powinien był przestąpić progę tego domu. Jego przeszłość, o której zamierzał, to nie jest przeszłość uczciwego człowieka.

— I pan jej to dziś powiedział? — spytała bezdźwięcznie panna Granowska.

— Spełniłem swój obowiązek — odparł, prostując swą zgrzybiałą postać.

— Tak, zapewne... Ale niech pan spojrzysz na swoje dziecko, — powiedziała, pokazując mu Jadwigę, która wolno otworzyła oczy.

Zobaczywszy pochyloną nad sobą twarz ciotki, Jadwiga uśmiechnęła się i podniosła głowę, ale w tej chwili wzrok jej padł na postać Orwicza i pamięć wróciła.

— Po coście mnie do życia wrócili, po co, dla kogo? krzyknęła z rozpaczą i ukrywając głowę w poduszkach, wybuchła szczerem rozdzierającym łkaniem.

— Po co, dla kogo? to był motyw przewodni tych długich, monottonnych dni, które się rozpoczęły po odejściu Marka.

— Po co? — mówiła budząc się rano i wstając wysiłkiem woli. Dla kogo? powtarzała ubierając się, układając włosy i wykonując wszystkie czynności, jak automat. Jak można żyć, gdy w jednej chwili straciło się wszystko, szczęście, miłość, wiarę w ludzi? Jak podli muszą być inni, skoro taki człowiek, jak on kłamał, jeśli jego religijność była hipokryzją, jego dobroć — fałszem, jego miłość — obłudą?

— Po co, dla kogo? powtarzała bezdźwięcznie, gdy ciotka godzinami siadywała przy niej, próbowała perswazyj, prosiła, zaklinała, by się otrząsnęła z apatii, by powróciła do życia.

— Jadziu, tyś taka jeszcze młoda. Zapomniesz, przebolejesz — jeśli on cię zawiódł ktoś inny wróci ci wiarę w ludzi da ci miłość i szczęście. Tylko obudź się z tej apatii, zastanów się nad tem, co pan Stanisław powiedział odjeżdżając.

Twoje małżeństwo nie jest ważne, taki ślub każdy trybunał, każda władza rozwiąże. On sam pojedzie do Rzymu, ułatwi wszystko tylko daj swoje zezwolenie.

— Po co? spytała bezdźwięcznie Jadwiga.

— Jakto po co? Przecież to ci wolność zawiązało, a życie stoi przed tobą otworem poznasz kogoś kto godnym ciebie będzie, po-

kochasz, wyjdiesz za męża i będziesz szczęśliwa. — Twoje małżeństwo nie może być ważne.

— Moje małżeństwo nie jest ważne — powtórzyła jak echo Jadwiga — a jednak ja w jego ramionach mdlałam z rozkoszy, pod dotknięciem jego rąk drżałam jak struna napięta, każde jego słowo, brzmienie głosu odczuwałam, jak najłodsza pieśń, każde spojrzenie jego oczu, każde dotknięcie jego dłoni brało mnie i przywłaszczało mnie sobie na zawsze... I potem jabym mogła podać komuś rękę, popatrzeć komuś w oczy przysiąc komuś tak, jak przysięgam jemu?

— O jak ty mnie znasz dobrze ciotciu, jak ty mnie znasz!... Czy ty tego nie rozumiesz, nie pojmujesz, że ja mam wstręt do wszystkich ludzi, nieprzyzwyczajony wstręt, że ja ich nienawidzę, tych uczciwych, szlachetnych... kiedy on...

Panna Krystyna łamała ręce i powtarzała z rozpaczą.

— Boże, jak ta dziewczyna go kocha, jak ona go coraz więcej kocha!

— Ja temu wszystkiemu winna jestem — mówiła płacząc — nie powinna byłam przyjąć go do domu nie znając, nie zasiągnąwszy przedtem o nim wiadomości, ale ja stara romantyczka, dałam się ponieść wrażeniu, jakie ten człowiek na mnie zrobił. Orwicz spełnił tylko swój obowiązek, miał słusność, gdy powiedział odjeżdżając: Lepiej, że przeciwnie, przeboleje od razu, niż gdyby miała żyć u boku takiego człowieka. Któż zaręczy, że ta kradzież byłaby ostatnią w jego życiu.

— Ciotciu, jak możesz mówić do mnie w ten sposób — krzyknęła Jadwiga.

— A jednak, on przyznał się do tego przed tobą.

— Tak, przyznał się, że powiedział to panu Darville i że Orwicz to słyszał.

— Więc widzisz dziecko...

— Tak, widzę i wiem, że on powiedział to panu Darville — powtórzyła Jadwiga — a więcej nie wiem nic, nic — i z tem mam żyć i nie oszaleć.

— Żył tak parę długich miesięcy; mimo, że sezon się skończył i Zakopane opustoszało, nie dała się nakłonić ciotce do powrotu do miasta. Ze ślicznej kwitnącej dziewczyny, pozostał cien, w twarzy zaszczuplałej i bladej świeciły tylko czarne źrenice rozszerzone pyłami, które Marek pozostawił w nich odchodząc.

Jednego dnia przypadkiem wzięta do ręki „Przewodnik do Europy” i zaczęła przewracać kartki. Gdy panna Krystyna po godzinie po raz wtóry zajrzała do pokoju, zastała ją pogrążoną w studjowaniu planów i opisów podróży, cicho na palcach odeszła, modląc się w duchu, aby to był pierwszy objaw powracającej ohoty do życia. Rzeczywiście w parę dni później zaczęła wspominać o wyjeździe; ciotka oczywiście przyjęła tę myśl z radością.

Pojedźmy gdzie zechcesz Jadziu — mówiła — dla mnie to także przyjemność będzie, zobaczę trochę świata przed śmiercią.

— Daj pokój ciotciu, ja wiem, że dla ciebie to byłby trud i przymus, jabym go przyjąć nie mogła, nie wesołą byłabym teraz towarzyszką podróży.

(Ciąg dalszy nastąpi)

stron. Aezkolwiek poza temi granicami pozostala jeszcze dość znaczna liczba Polaków, jednak sprawa ta wobec przyjęcia przez nas zasad samostanowienia nie mogła być inaczey załatwiona. Traktat zastrzega wyrażnie, że sprawa uregulowania granicy między Polską a Litwą jest sprawą wewnętrzną tych państw do których Rosja wtrącać się nie może. Poza tem wprowadzono poprawki, które zaokrąglają nasze granice włączając do Państwa około 8000 km. kw. Rierowano się tu względami strategicznymi. Pewne spory wywołała również zasada nieinterwencji wzajemnej obu państw.

Traktat wersalski pierwotnie przyznawał Polsce cały G. Śląsk jako jej prawe dziedzictwo, a wiadomości o zmianie zarządzającej plebiscy na tej starej polskiej ziemi przyjął Naród Polski z uczuciem goryczy. Obecnie gdy G. Śląsk przeprowadził ciężką nabitrucytową walkę, gdy ludność polska w naitrudniejszych dla siebie warunkach wypowiedziała swoją wolę, przeszło to by już granice cierpliwości narodu, gdyby tej woli nie uszanowano, temwięcej, że przedstawiciele państw i narodów, których podpisy widnieją pod traktatem wersalskim, zawsze zaznaczali, że traktaty uważają za rzecz świętą i wszystkich obowiązującą.

W chwili gdy Prezydent Ministrów powiedział, że pokój ryski w sposób ostateczny ustala całą wschodnią granicę Rzeczypospolitej, odezwiał się z galerji okrzyk „hanba“ kilkakrotnie powtórzony przez kogoś z publiczności, który ponadto wołał: „cien Rejtana przed wami“ i rzucił na salę odezwę drukowaną wystosowaną pod adresem posła Stanisława Grabkiego podpisaną „prawuk Tadeusza Rejtana Henryk Grabowski“. Odezwa ostro protestuje przeciwko wyrzuceniu się przez Polskę kresów białoruskich, przyzem kończy się słowami „Kainie Grabski coż uczynił ze swoich braci białoruskich“.

Marszałek zarządził przerwę kilkuminutową i polecił usunąć owego osobnika z galerji, poczem Prezydent Ministrów dokończył przemówienia.

Ratyfikacja traktatu.

Przystąpiło potem do ratyfikacji traktatu pokojowego w Ryd e i przyjęto ustawę w pierwszym czytaniu, poczem przystąpiono do drugiego czytania.

Referent komisji spraw zagranicznych pos. Kiernik P. S. L.: Rząd Polski od początku stał na stanowisku, że pokój nie może być narzucony przeciwnikowi, nie może być pokojem zwycięzcy lub zwyciężonego lecz pokojem porozumienia. Dlatego też traktat obecny będący rozwinięciem zasad preliminarzy pokojowych jest dowodem, że Naród Polski nie uzależnia swej chęci pokoju od triumfu oręża. Daje to gwarancję, że pokój nienarzucony ale przez przeciwnika uznany za sprawiedliwy będzie trwały. Traktat pokojowy wyzyskał ramy preliminarjów a nasza delegacja nie dała się zepchnąć z raz obranej drogi. Jeżeli są jakie różnice między

traktatem a preliminarjami, są one raczej na korzyść naszą.

Obie strony uznawały ją zasadniczo chodź to o interpretację. Ustalono wreszcie art. 5 opiewający, że nieinterwencja ma być posunięta do ostatecznych granic nie mniej jednak Rząd Polski nie dał sobie odebrać prawa udzielenia ochrony tym, którzy jej potrzebują. Przed paru dniami, Rząd Polski zaprotestował przeciwko rekrutacji uchodźców polskich w Rosji.

Co się tyczy rewindykcji mienia obywateli polskich, to jeżeli weźmiemy pod uwagę warunki, w jakich traktat zawierano, i to, z kim go zawierano, przekonamy się, że i tu innego wyjścia nie było.

Kwota 30 milionów rubli w złocie, osiągnięta z rosyjskiego banku państwowego, wobec opornego stanowiska sowietów, wydaje się sumą korzystną. Rosja zobowiązała się ponadto zwrócić tabor wąskotorowy, a za szerotorowy zapłacić ekwiwalent 27 milionów rubli w złocie.

Zostaliśmy również uwolnieni od odpowiedzialności jakiegokolwiek długi imperjum rosyjskiego, a to co można było uzyskać w dziedzinie rewindykcji mienia polskiego, stało się możliwym przez ustalenie zasady największego uprzywilejowania. Ta klauzula da nam niewątpliwie bardzo realne korzyści.

Ważne są postanowienia w sprawie umów handlowych i kompenzacyjnych. Weżmy wolny transit towarów przy zastrzeżeniu dla nas swobodnego regulowania tego transitu, o ile chodzi o przewóz towarów z Niemiec do Rosji.

Komisja prawie jednomyślnie uznała, że należy w całości traktat ratyfikować. Były wprawdzie z pewnej strony zastrzeżenia, odnoszące się do sprawy opieki, muszą jednak zaznaczyć, że oba ustępy art. 6 tego bynajmniej nie wykluczają ani postanowienia traktatu wersalskiego, ani naszej ustawy o obywatelstwie. Zawierają one tylko domniemanie.

Obszary, które na mocy tego traktatu zostają przyłączone do Polski, wynoszą niemałą część całego obecnego obszaru Państwa naszego. Jest to obszar opustoszały i wyludniony. Staje więc przed nami ogromne zadanie gospodarcze i cywilizacyjne kolonizowania tych ziem ludnością, która na zachodzie Państwa dusi się z powodu przeludnienia. Od rozwiązania tego zadania zależy wartość traktatu. Traktat nie może być zaczepiony przez jakąkolwiek Rosję, któraby istniała w przyszłości, a kto by go chciał obalić, musiałby to uczynić na drodze nowej wojny. Naród Polski wojny nie chce ale w danym razie prowadzi ją potrafi. Bohaterstwo naszego żołnierza wywalczyło nam ten traktat i o ofiarach tego żołnierza i jego wódzów powinniśmy w tej chwili pamiętać. Wnoszę o przyjęcie traktatu w całości.

P. Rosset (Zjednoczenie mieszczańskie). Jak każde dzieło ludzkie tak i ten traktat musi być ułomny. Okazuje się to choćby z tych protestów, jakie tu słyszeliśmy podno-

szonych przez tych Polaków, którzy pozostają poza granicą naszego Państwa. Już ta okoliczność powinna pokazać całemu światu, jak umiarkowane są warunki któreśmy przyjęli. Musimy jednak przypomnieć, że ta nowa linja była zmianą linji Curzona, co jedynie miecz polski osiągnął. Ale historia nie kończy się w dniu dzisiejszym. Mamy nadzieję, że Rząd nasz pilnie patrzeć będzie, aby samodzielność Białorusi i Ukrainy była taką aby obywatelom polskim w tych krajach źle się nie działo. Jedną z najważniejszych zdobyczy tego traktatu jest ta okoliczność, że uchyla on interwencję L. N. Liga ta miała być uosobieniem sprawiedliwości, ale my Polacy dotychczas tej bezstronności w jej stosowaniu do nas nie widzieliśmy.

Wreszcie Ameryka zdaje sobie dobitnie sprawę z wartości tej instytucji. Polska i Rosja zastrzegły sobie nie wtrącanie się wzajemnie do spraw religijnych. Ta rzecz nakłada na nas obowiązek względem ludności prawosławnej znajdującej się w naszych granicach uniezależnienia jej od granicy i stworzenia osobnego eksarchatu.

Niektórzy uważają to za niekorzystne. że obecnie graniczy my na wschodzie aż z trzema państwami, a to z Rosją, Białorusią i Ukrainą. Ja i moi przyjaciele polityczni uważamy to, raczej za zaletę zarówno ze względów ekonomicznych, jak i nawiązania pokojowych stosunków z rządem rosyjskim.

Pos. St. Grabski (Z. L. N.): Traktat ten zarówno co do treści swej, jak i układu trzyma się ściśle preliminarzy pokojowych. Gdy więc w r. z. ratyfikowaliśmy preliminarze, ratyfikacja samego traktatu nie może ulegać kwestji. Zapytanie, czy ten lub ów artykuł mógłby być użyty do innych sformułowań, uważam zupełnie za nieaktualne, bo przecież nikt nie będzie doradzał wszczynania nowych rokowań.

Przyszłość naszego międzynarodowego sądownictwa zależy w głównej mierze od użycia granicy, któreby zjednoczyły wszystkie ziemie, ciągnące do Polski składem ludności i cywilizacją i od uporządkowania naszego Państwa. Jasnym jest, że to drugie zadanie wymaga spokoju.

Zadaniem Polski jest utrwalenie przede wszystkim własnej państwowości, a nie uszczęśliwienie wolnością innych narodów co do których zachodzą wątpliwości, czy pragną tej pomocy. Rozumiemy ból, a nawet oburzenie tej części naszego Narodu która pozostała poza granicami Państwa ale stwierdzić należy, że nie pozostała poza Polską żadna ziemia, w której ludność Polska stanowiłaby wyraźną większość. O ile nierealną jest polityka, która chce gwałtem innych uszczęśliwiać, o tyle nierealną byłaby także taka polityka, któraby chciała przekreślać jednem pociągnięciem pióra to, co jest wynikiem procesu historycznego. Traktat stanowczo kładzie kres próbom mieszania się Rosji, Białorusi i Ukrainy do naszych stosunków wewnętrznych, do tego, co się dzieje na zachód od nowej linji granic.

Jest to jednym z najważniejszych skutków traktatu. Zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości oświadczenie rządu, że zamierza lojalnie wykonać traktat, lecz nie możemy zamieścić, że oprócz rządu sowietów, ma w Moskwie siedzisko także trzecia międzynarodówka i że to wpływać musi na nasze stosunki. Zwracam się przeto do p. Ministra spraw zagr. z prośbą, aby przy zawieraniu konwencji handlowych, konsularnych itd. baczyl na to, że Rosja wprowadzi nie ma dla nas wiele towarów materialnych, ale ma wiele towarów idealnych i to wartości bezwzględnie dla nas ujemne.

Ratyfikując traktat mamy nadzieję, że będzie on stały, ale byłoby wielką lekkomyślnością, gdybyśmy równocześnie nie zdawali sobie z tego sprawy, że nasz kontrahent znajduje się w stanie bardzo słabej równowagi wewnętrznej i dlatego musimy pamiętać o tem, że chcąc mieć trwały pokój, musimy być przygotowani do odparcia zewnętrznego niebezpieczeństwa.

P. Falkowski: Zawarcie pokoju było koniecznością i N. Z. L. stale do niego dążył. Niestety warunki tak się ułożyły, że do pokoju odrazu nie doszło. Klub nasz głosować będzie za ratyfikacją traktatu ryskiego. Najdonioślejszą cechą pokoju jest, że jest on pokojem porozumienia, co umożliwia pokojowe stosunki z Rosją bez względu na to, kto będzie stał na czele jej rządu. Nie ukrywamy, że w dziedzinie gospodarczej nie osiągnęliśmy tego wszystkiego cośmy osiągnąć pragnęli, — i boli nas również, że poza granicami Polski pozostało jeszcze wiele Polaków. Żywimy też nadzieję, że po zawarciu pokoju Rząd nasz nie dopuści do wzmagania się agitacji bolszewickiej w kraju.

P. Perł: Wojna z Rosją w znacznym stopniu była narzuconą Polsce przez sowiety. W toku jej popełniono pewne błędy, które odlekły zawarcie pokoju. Witamy pokój, bo jest on pokojem samodzielnym, niezawartym pod niezłym protektorem. Protest niektórych kół rosyjskich przeciwko niemu jak n. p. S. R. tłumaczy się tem, że wychodzą one ze stronnictw opozycyjnych i starają się z niego uknie broń przeciw bolszewikom.

P. Poniatowski: Traktat ryski jest przeżyciem do stanu pokojowego. Musimy stwierdzić, że mimo niego szereg naszych zagadnień nie został jeszcze rozstrzygnięty. Jeśli pokój w ostatecznym wyniku nie przyniesie jeszcze utworzenia państw, które powinny były powstać jako nasi sojusznicy, to nie jest to winą Polski ale następstwem tego, że ludy te nie są jeszcze dojrzałe do samodzielnego bytu państwowego. Żyjemy jednak w czasach, w których narody nie mogą już zginąć z powierzchni ziemi, a jest tylko kwestja czasu, kiedy jakiś naród dojdzie do własnego bytu państwowego. W każdym razie w tej wojnie Polska dowiodła, że umie walczyć za naszą i waszą wolność. Przyjmując traktat, jako wstęp do należytego rozwoju sprawy wschodniej mniemamy, że od dzisiaj

JERZY JUNOSZA-GALECKI.

5)

„FIN DE SIÈCLE“
(próba syntezy).

(Ciąg dalszy)

Schyłek i jego sztuka.

Człowiek tej epoki nie zna innego przykazania, jak piękno, jak szal utajony w mgłach mistycyzmu, jak pragnień swych duszy, jak kapryzów, które posiadają dlań moc dogmatu. Wszystko to jednak jest ujęciem w karby krytycyzmu; świadomość podnosi nawet rozkosz, dodaje jej pewne rysy, nieuchwytną dla spontanicznego przeżycia, wstawia ją na piedestał sztuki, każe się nią pieścić i ją badać; przeżycie idzie na szlakach estetycyzmu, zdala od tych głuchych, prostych i zwyczajnych wzruszeń ludzkich.

Wybujały krytycyzm jest zawsze cechą końca linji rozwojowej; żadna epoka może nie rozpoznać tak szerokiej kręgowy w swem poznaniu, jak schyłek, żadna nie zna tyle eksperymentów, żadna nie zbierała, nie „krytykowała“ tyle; myśl jej nie ma ani tej pewności siebie, co swobodne rozumowanie XVIII. w., ani tego fantastycznego rozmachu, co romantyzm, ani tej świeżości, co Odrodzenie, ani tej strzelistości i tego napięcia, co gotyk; widzi ona wszystko obok siebie, wszystko ze swymi błędami i przymiotami, wszystko z równą miłością lub obojętnością; kocha ona prawdziwie tylko swe własne marzenia, które, przybierając czasem barwę jakiegoś epokowego kostiumu, tętnią zawsze schyłkiem. Schyłkowość przeszłości będzie jej naturalnie zawsze bliższą; czuje się spokrewnioną z dekadencją rzymską, widzi w tych ludziach niejako swych starszych, barwniejszych i mimo całej ich rozpusty i upadku, przeciw zdrowszym braci, kocha epokę upadku gotyckiego Średniowiecza, te czasy, w których ascetyzm i

miłość Boża wypowiedziały się w żarliwych, erotyzmem chorych zmysłów przepełnionych modłach sióstr zakonnych, w których mistycyzm oddał się coraz bardziej od ziemi, by kreślić okrzyki, a raczej westchnienia nieokreślonej tęsknoty na sztywnych i gładkich pergaminach, a przewrotny satanizm i ponuro-zaciekły lucyferjanizm składał ofiary na cześć „djabła“, boga ciemności i otyłtani. Schyłkowiec widzi przed sobą i te pergaminy i kocha te „przeklęte“ książki magji; patrzy się w tył w epoki przeszłe a wszcz w obce. Wszak niemałym wpływem zaciężyła sztuka japońska na impresjonizm; jej wiotkie formy podziały odświeżając na skostniały naturalizm, wyswobodziły go też z terrorko grubo i prymitywne pojety materji, z trzeźwości pozytywizmu. Ideałem blisko natury żyjącej sztuki japońskiej jest skrót, aforystyczna niemal związłość linji, synteza poprzeczona drobniogową i sumienną analizą; technika jej polega na stopniowym skreślaniu niepotrzebnych, zbędnych akcesoriów; myśl i linji bocznych nie podaje ona *in extenso*, lecz uwidatnia je w nagiciu głównej, przerzucając na nią ich wyraz.

Schyłkowy neoromantyzm łączy się też z romantyzmem poezji i piękna; ile nieci podobieństwa między schyłkiem a romantyzmem Novalisa? Ta sama tęsknota, wypowiadająca się w wysoco oryginalnie zabarwionym języku, ta sama kontemplacja, ta sama cisza, wytwornosci i estetyka formy, ten sam smutek. Epoki schyłkowe czują jakieś lek przedfazami klasycznymi, przed siłą Odrodzenia; przeciwstawiał się tej bojaźni, jak mógł — Nietzsche. Lęk ten, a może też i niechęć, prowadzą do uwielbienia malarstwa przed Rafaelem, do kultu Botticelli'ego, do zrozumienia kultury dekadencji czasów Nerona i Helogabala, do przekładania Petroniusza nad klasycznego Cyserona. Czuł to już Théophile Gautier, który miał smak artystyczny schyłkowy, który tak był obojętnym na idealną „wzorowość“ francuskiego klasycyzmu, jak Novalis na apolińską harmonję Goethe'go,

Dużo prądów mięsza się w tej epoce; na gruzach dawnych powstają nowe, twórcy sięgają często po inne, już zapomniane, powiększa się słownik wyrazów, paleta barw wzbogaca się w odcieniu, harmonika staje się płynną i giętką w symfonice Wagnera, przechodzi przez zawiłą sieć nastrojowego i charakterystycznego dysonansu w muzyce Ryszarda Strauss'a, zatracca się w nieokreślonej mgłę, ślizgającej się po skali całotonowej muzyki Débussy'ego. Wszędzie nowe pomysły, eksperymenty, szukanie nowych dróg, a przytem świadomość swej misji kulturalnej; ta musi opierać się na tradycji, nie może tracić jej z oka, musi zbierać jej pierwiastki.

Jest to czas żniw; gdzie okiem sięgnąć, wszystko syte i dojrzałe, wszystko bogate w soki kultury, które się jednak już wyczerpują, wszystko chyli się do upadku, przesycone i zmęczone. Esteta usiłuje skarby te zachować, zebrać, nie zostawiać na pastwę ludziom silnym, zdrowym i bezwzględny, których wyrazem artystycznym był naturalizm. Naturalizm ten żyje w swem przetrómaczeniu życiowym, czyli materializmie w świecie; chyli się do upadku rody feudalne, tradycja nabiera rysów degeneracji, błędnie i traci na znaczeniu, z Ameryki nadeciągają nowe idee, mające odświeżyć „starczą“ kulturę Europy. Tej obrona, oto jedno z głównych zadań schyłku.

Czytam słowa Nietzschego o uwerturze do „Mistrzów-spiewaków“ Wagnera; mówi on tam o sztuce wspinałej, przedławowanej, ciężkiej i późnej, która mięsza wszystkie „soki i siły“, wszystkie „pory roku i atmosfery“; myślę tu też o schyłku. Jest to sztuka późna, doświadczona, mądra i sceptyczna, niejako „syntetyczna“, chce ona dać wyraz duszy człowieka tej epoki, duszy o rozległej i olbrzymiej tradycji, o zmęczeniu i smutku starości. Patrzy się ona i w życie i w marzenie, jest trzeźwą i rozmarzoną zarazem, nienawidzi życia i trzeźwości, a jednak osiadła one na jej dnie; one to gnają ją ku marzeniu. Człowiek doświadczony świadom

jest istoty prawdy i złudzenia; schyłkowiec pokrywa prawdę złudzeniem, lecz zna ją też niestety.

Więc chronią się oni w ciszę; i rozmarzeni, którzy ojczyzny nie mają na ziemi i męczennicy życia, którzy nie znają pociechy zdrowszych epok: wiary i nadziei i miłości Piękna, którzy napróżno szukali i jedynie w marzeniach jej widzą i smutnie uśmiechnięci sceptycey; dzieci dawnych, minionych pokoleń o nadwątlonych nerwach, o oczach, jak bezdna tęsknota, o słabych i wiotkich dloniach idą w samotnię.

Zaczyna się sztuka marzeń; składa się ona z różnych pierwiastków stylizacyjnych; nadają jej jedność melancholija i sceptycyzm; ekstaza Piękna i cierpienie.

Schyłek nie jest ściśle oznaczony czasem, nie jest też i ogólną cechą twórczości współczesnej inu doby; jest on cechą duszy. Są dusze epigonów i takich, które przyszłością żyją; są twórcy epoki, są jej dzieci a też i niewolnicy, są i tacy, którzy ponad nią wyrastają. Schyłek jest historją typu, a nie całokształtu twórczości pewnego okresu czasowego.

*

Największym uczniem T. Gautier, przerastającym swego mistrza oryginalnością swego talentu, był mu współczesny Charles Baudelaire; co było u tamtego *curieux* staje się u Baudelaire'a *bizarre*, ekskluzywność Gautier'a przeradza się u niego nieomal w *une haine du public et du commun*. Z dzieł twórcy *Fleurs du mal* sączy się *decadence*, mówi z nich dusza, cierpieniem swem piękna; roztwiera się głębie, ku szące przewrotnością, pociągające jakąś tajemnicą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bolszewicy na Podolu.

Z Kamieńca Podolskiego otrzymuje *Czas krakowski* następujące wiadomości:
Chaos, który zapanował po wkroczeniu bolszewików trwa dotychczas pomimo formalnego zaprowadzenia komunistycznej administracji. Dać trzeba, że stojące guberni podolskiej przeniesli bolszewicy do Winicy, wprowadzając w życie projekt, ułożony jeszcze za czasów carskich. Jedną z przyczyn tej zmiany jest zła komunikacja kolejowa. Dawna kolej podolska prawie nie funkcjonuje, a pociągi pomiędzy Płoskirowem i Kamieńcem kursują zaledwie raz na tydzień, przy czym przestrzeń 100 km. przebywa pociąg często w 24 godzin, czyli jedzie wolniej niżeli zaprzęg konny. Bolszewicy nie mają zupełnie węgla i lokomotywy są opalane drzewem; jeżeli ta praktyka dłużej potrwa, rasza lasów podolskich prędko zniknie z powierzchni.

Na czele władzy stoi w Kamieńcu Wikonkom (najwyższy kontrolujący komitet), pochodzący niby z wyborów, w istocie rzeczy narzucony ludności przez komisarzy, przysłanych z głębi Rosji. Prezesem Wikonkomu jest Szostoporow jego następcą Nowinkow obaj Rosjanie. Wyhory przeprowadzał „Parkom“ (partia komunistyczna) w ten sposób, że na zebranie związków, mających delegować przedstawicieli do Wikonkomu, przychodził komisarz bolszewicki z gotową listą kandydatów, którą odczytywał, zapytując, czy kto ma co przeciwko liście. Naturalnie nikt nie ma odwagi oponować, wiedząc, czym to pachnie. To też do kamienieckiego Wikonkomu weszły prawie wyłącznie żywożyłki napływowe Rosjanie i żydzi. Zresztą władza tej organizacji jest iluzoryczna, gdyż zależy ona całkowicie od czerezwyczejki, która posiada kompetencje nieograniczone i korzysta z nich wydatnie. Ona to przedewszystkiem stłumiła prasę kamieniecką, tak, że wychodzą tam obecnie jedynie urzędowe sowieckie czasopisma, pojawiające się nieregularnie z powodu braku papieru. Utworzono „Bupę“ (biuro ukraińskiej prasy), która rozsyła po wsiach agitacyjne świstki, pisane lichym ruskim językiem. Jest to obecnie jedyna literatura, którą lud otrzymuje.

Stosunek bolszewików do kwestii narodowej ukraińskiej jest raczej nieprzychylny. Wprawdzie bolszewicy odnoszą się w ogóle dość obojętnie do spraw narodowościowych ale są zwolennikami centralizmu, a w tym dążeniu przeszkadza im postulat ukraińskiej mowy. To też urzędowym językiem jest w rządowych instytucjach język rosyjski, a „czeka“ przestrzega bardzo starannie, aby go wykładano we wszystkich szkołach. Kilkunastu działaczy ukraińskich wysłano do obozu koncentracyjnego pod Charkowem. Co do Polaków, liczba ich zmniejszyła się bardzo w ostatnich czasach, gdyż prawie cała inteligencja i ziemiaństwo przeszło do Polski. Trzymają się tylko i to mocno, właściciele, którzy — jak cały tutejszy lud wiejski — nienawidzą bolszewików z powodu ciągłych rekwizycji.

W mieście odbywają się prawie codziennie wiece, na których jednak przemawiają prawie wyłącznie bolszewicy agitatorzy, — ludność jednak uczęszcza licznie na te zebrania, gdyż jest to jedyna sposobność otrzymania jakichś wiadomości o tem, co się dzieje na świecie. Komuniści pozwalili uczestnikom wieców zwracać się z piśmennymi zapytaniami w najrozmaitszych sprawach. Przed podpisaniem traktatu ryskiego najczęściej pojawiało się zapytanie: „czy prawda, że 4 powiaty podolskie mają przypaść Polsce?“ Długi czas odpowiedź brzmiała: „możliwe, że to nastąpi“ — dopiero w ostatnich czasach komisarze odpowiadali przecząco. Nie ulega wątpliwości, że cała ludność tych 4-ech powiatów, nie wyłączając żydów, — przyjąłaby z największą radością połączenie z Państwem Polskiem.

Żydzi znajdują się w trudnej sytuacji. Znane jest ich stanowisko w sowieckim systemie i ich wybitny udział w komunistycznym rządzie; ale żydowscy członkowie sowietów nie mają żadnego wpływu na armię, a zwłaszcza na oddziały, stacjonowane daleko od centrum państwa. Otóż czerwonoarmiejcy odnoszą się do żydów nie tylko niechętnie, ale wprost z nienawiścią i tam, gdzie ich spotykają w wielkich skupieniach, korzystają z każdego pozoru, aby urządzić pogrom. Na Podolu i Ukrainie było takich pogromów kilkadziesiąt, a chociaż centralne władze próbują poskromić te wyhyki, żadne zakazy nie odnoszą skutku.

Oprócz tego system ekonomiczny sowiecki jest dla żydów tutejszych ruinujący. Bolszewicy usiłują wszędzie przeprowadzić nacjeonalizację handlu, nie udaje się to im zwykle, ale każda próba dotyka wyłącznie żydów którzy już nie wiedzą co robić. Inteligencja żydowska każe im popiera komunizm i wstępować do bolszewickich organizacji, a codzienna praktyka wykazuje, że w tutejszych warunkach, gdzie cały handel znajduje się

w ich rękach, system bolszewicki odbiera im możność zarobkowania.

To też emigracja żydowska odbywa się obecnie na wielką skalę do Polski i Rumunii, pomimo wielkich przeszkód, na jakie napotyka emigranci.

Zwłaszcza granica rumuńska jest tak szczelnie zamknięta, że nie może być mowy o tajnym przekradaniu się do Besarabii działa tam natomiast skutecznie wszechpółny na wschodzie bakszisz. Granica polska jest mniej strzeżona, nie można zaś powiedzieć, aby napływ żydów podolskich stanowił korzystny nabytek dla Polski...

Jak wszędzie w Rosji, tak i na Podolu, władza sowiecka z trudnością przenika na wieś. Chłopi żyją po dawnemu, broniąc się wszelkimi sposobami przed rekwizycją i poborem, na pograniczu, gdzie stoją silne oddziały czerwonej armji, represje karne są łatwiejsze i włościanie bardziej steryzowani, — ale już na głębszym Podolu wieś broni się skutecznie i nie dopuszcza do siebie ani komisarzy, ani czerezwyczejki. Niema jednak wśród włościanstwa żadnej spójni, żadnej wspólnej organizacji — i każda wieś działa na własną rękę. Wiadomości, jakie się przedostają za kordon o tak zwanych powstaniach na Ukrainie, są przesadzone i mylne. Każde starcie z oporną wioską przybiera z odległości charakter „powstania“, — gdy jest to tylko odosobniony epizod bez politycznego znaczenia. Chłopi chętnieby rzucili jaramo komunistyczne, ale nie dokażą tego własnymi siłami; poszczególne wybuchy stłumio rządowi, sytuacja zmieniały się odrazu; ale na to wcale się nie zanosi. Przeciwnie — żołnierze rosyjscy chętnie idą na Ukrainę, gdzie mogą przynajmniej najeść się do syta — i nie leży wcale w ich interesie popierać ruchu separatystycznego.

Wielkim wypadkiem dla Kamieńca był przyjazd prezesa wszechukraińskiego Wikonkomu Petrowskiego. Przyjechał specjalnym pociągiem w otoczeniu licznej świty i na publicznym zebraniu na ratuszu przedstawił się kamienieckim obywatelom. Jest to typowy Rosjanin z centralnych gubernij, który nie umie ani słowa po rusku. Jego mowa była wypełniona szablonowymi frazesami o „zgniłej burżuazji“, „groźbie kontrrewolucji“, o rzekoszach komunistycznego ustroju i t. p. „Parkom“ przyjmował go owacyjnie, ludność miejscowa zachowała się obojętnie.

Życie w Kamieńcu jest obecnie ciężkie, drożyzna szalona, wszystkich dręczy niepewność jutra. Podpisanie traktatu w Rydze przyniosło gorzkie rozczarowanie nie tylko Polakom, mimo to ludność tutejsza żyje w oczekiwaniu jakichś wydarzeń, któryby ją uwolniły od bolszewickiego komunizmu.

Separatyzm bawarski.

Dzien. Berl. pisze w ostatnim numerze: Stosunek Bawarii do reszty Niemiec, a

zwłaszcza do Prus, widocznie coraz bardziej dążności odśrodkowe Bawarii wobec Berlina. Hasło „Los von Berlin“ jest dzisiaj w Bawarii następną najbardziej popularną, któremu ulegają nie tylko masy, ale w ni-mniejszym stopniu sfery politycznie samodzielnie myślące.

Od dłuższego już czasu kwestja oddzielająca jaskrawo Bawarię od reszty Niemiec jest stanowisko Bawarii w sprawie rozbrojenia. Jeżeli Prusy bądź co bądź „robją“ na zewnątrz chęć wykonania postanowień traktatu pokojowego w tej mierze, w rzeczywistości sabotując możliwość ich wykonania wszelkimi sposobami, chociażby nawet wyszkaniem sytuacji wytworzonej rzekomo pouczającymi komunistycznymi. Bawaria bez ogródek zajmuje stanowisko dobitne i wyraźne, opierając się rozbrojeniu. Nie ulega wątpliwości, że stanowisko Bawarii nie jest podyktowane istotną koniecznością. Ostatnie zamieszanie jak nadobitnie wykazały, że Bawaria jest jedną dzielnicą Niemiec, w żadnej mierze nie objęta terrorem z którejkolwiek strony. Bawaria jest jedynym dzisiaj w Niemczech państwem, w którym panuje spokój i tarcia pomiędzy rozmaitymi grupami społeczeństwa najmniej się szewnętrniają. Tam więc rozbrojenie będzie z pewnością najmniej zagrażać bezpieczeństwu państwa. Jeżeli więc Bawaria, tak stanowczo się temu dla niej nie ryzykowanemu rozbrojeniu opiera, to kryje się za tem co innego, a mianowicie kwestja rozbrojenia jest gruntem, na którym czynnik bawarskie doskonale urabiać mogą separatyzm dzielnicowy. Ten zaś separatyzm dzielnicowy jest rzeczą dość wygodną, bo zrzeka z Bawarii odpowiedzialność za to wszystko co się dzieje w Niemczech i co propaguje wewnątrz i na zewnątrz rząd berliński. Ta sytuacja umiżliwa rządowi bawarskiemu nawet pesne kokietowanie Francji, która przychylna tym tendencjom odśrodkowym Bawarii, ulokowała w Monachjum specjalną misję z panem Dard na czele. Kokietowanie to dla podtrzymania nazewnątr nastroju mas, nie przeszkadza łobuzom z nad Izary obrzucać kamieniami szylku konsulatu francuskiego. — Również i w sprawie polskiej rząd bawarski wykazuje wyraźne zainteresowanie i pewną przychylność.

Bawarskie sfery handlowe pragną z Polską nawiązania stosunków handlowych i przeciwstawiają się wyraźne hojotowi, który wobec Polski głosi Berlin. Ostatnio, podczas wizyty wicekanclarza Heintzego w Monachjum, separatyzm bawarski objawił się w całej swej jaskrawości. Wicekanclerza Rzeszy niedopuszczano na posiedzenie Rady ministrów bawarskich. Takie wyraźne zaznaczenie odrębności rządu bawarskiego i tłumaczenie tego faktu względami konstytucyjnymi, jest chyba najbardziej wymownym świadectwem istotnych zamiarów rządu bawarskiego.

A więc: Niemcy to nie jest jednolity nasz wróg, bo również i w Niemczech są grupy i rządy, z którymi nawiązanie pewnych stosunków jest możliwe i wskazane.

nia Rządu naszego zależy dalsze pomyślnie rozwiązanie tego zagadnienia.

P. Matakiewicz oświadcza, że klub jego głosować będzie za ratyfikacją traktatu. Chociaż stylizacja pod względem prawnym nie jest doskonałą, to przy dobrej woli znajdzie się droga do wyjścia z niejasności. Aby z tego pokoleju spłynęło błogosławieństwo na Polskę, na to potrzeba przedewszystkiem zgody wewnątrz kraju, do której mowca nawołuje.

P. Hirschhorn oświadczył imieniem swego stronnictwa, że będzie głosować przeciw ratyfikacji.

P. Hartglass oświadcza, że klub jego jest zmuszony wstrzymać się od głosowania.

Dalszą rozprawę nad ratyfikacją odroczone. Przystąpiono do sprawy wniosku o nieprzyjęciu przez Sejm do wiadomości odpowiedzi Ministra Kucharskiego na interpelację N. P. R. Odrzucono wniosek p. Chładzińskiego o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem a następnie odrzucono także sam wniosek o nieprzyjęciu odpowiedzi do wiadomości.

Na posiedzeniu komisji prawniczej przedstawiciel Ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że o ile stronnictwa sejmowe przedłożą Rządowi projekt amnestji dla przestępców politycznych Rząd nie będzie się projektowi opierał.

P. Zygmunt Seyda oświadczył, że Rządowy projekt nie zadowala nikogo i że amnestja dla przestępców politycznych powinna być jak najszersza. W dyskusji podniesiono, że już na podstawie traktatu ryskiego szereg komunistów zasądzonych wyrokami sądów polskich został uwolniony i odesłany do Rosji, podczas gdy obywatele polscy, którym nie konkretnego nie zarzucono, są dalej internowani.

Na wniosek Steinhausa uchwalono odbyć w piątek posiedzenie komisji prawniczej, na którym kluby zakomunikują stanowiska swych stronnictw.

Przewodniczący Marek prosił aby Rząd na posiedzeniu piątkowym złożył deklarację: 1. czy zgadza się na zupełną amnestję; 2. czy uchyli wszystkie bezprawne zarządzenia dotyczące internowanych ponad 3 miesiące; 3. czy zarządzi amnestję wszystkich kar wolnościowych, oraz grywnien nałożonych przez władze administracyjne.

Konwent Seniorów rozpatrywał sprawę zwołania komisji i plenarnych posiedzeń Sejmu. Po dłuższej dyskusji uchwalono, aby komisja prawnicza, administracyjna, skarbowo-budżetowa, a ewent. i konstytucyjna rozpoczęła obrady dnia 26 b. m., a plenarne posiedzenie Sejmu zwołano na 10 maja.

Pomoc ofiarom terroru.

Marszałek Sejmu otrzymał 12 b. m. od Prezydenta Ministrów pismo następującej treści:

Sprawa wynagrodzenia ofiarom terroru na obszarach plebisycytowych w chwili przyłączenia Śląska do Rzeczypospolitej znajduje wyczerpujące rozwiązanie wobec uchwalenia przez Sejm 18 marca b. r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych za których między innymi: uważa również i zgodnie z art. 2 os. by poszkodowane w walkach orężnych przeciw nieprzyjacielowi o niepodległość Polski po 1 sierpnia 1914.

Za ustawa wymieniona rozumie pod tą kategorią również poszkodowanych na terenach plebisycytowych świadczy o tem dobitnie następujący ustęp w uzasadnieniu do uchwalonej ustawy (druk sejmowy Nr. 2599 str. 12 i 13). Ustawa nie zapomina o tych wszystkich, którzy w obronie niepodległości Polski chwycili za oręż nie należąc do żadnej większej formacji polskiej przeciw nieprzyjacielowi Polski, jak to się stało w obronie Wielkopolski od 27 grudnia począwszy, w walkach o Śląsk cieszyński i o G. Śląsk, nie zanosni dalej o bohaterach broniących Lwowa i wschodnich granic przeciw najazdom i gwałtom ukraińskim.

Z drugiej strony te ofiary teroru, które nie brały udziału w walkach orężnych będą zaliczone pod ustawę o opiece nad byłymi uczestnikami walk niepodległościowych. Projekt ustawy, który został opracowany w Ministerstwie pracy i zostanie wniesiony na Radę Ministrów w czasie najbliższym został wstrzymany z powodu opóźnienia uchwalenia wyżej wymienionej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, z którą znajduje się w ścisłej łączności i przewiduje identyczne zaopatrzenia. Wobec powyższej sprawy wynagrodzenia ofiarom teroru na obszarze plebisycytowym, jak również w innych podobnych wypadkach należy uważać za zapewnione.

I. Wykaz jeńców Polaków szeregowych którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

- 361. Szereg. Bukowski Władysław, 9 p. p., Leg., Wąwolnica, z Lubelska, 362. szereg. Rękowiecki Antoni, 30 p. p., Czarty, z Warszawska, 363. szereg. Tadeusiak Antoni, 36 p. p., Czolczyn z Piotrkowska, 364. szereg. Polt Michał, 48 p. p., Osiny, z Radomska, 365. szereg. Suwała Walecny, 2 p. p., Miński, Łódź, 366. szereg. Młynarkiewicz Teodor, 63 p. p., Pomań, 367. plut. Książek Władysław, V. dyw. syber., Łopuszka Wielka — Małopolska, 368. szereg. Gawron Bolesław, 24 p. p., Czestociec z Radomska, 369. szereg. Łącz Piotr 46 p. p., Czaikowa z Małopolska, 370 szereg. Kamiński Piotr, 36 p. p., Warszawa, 371. st. szereg. Wardak Stanisław, Stucki p. p., Nowy-Tarchów z Warszawska, 372. kapral Chwalibóg Mieczysław, V. dyw. syber. Kuśma Wielka — Małopolska, 373. szereg. Kresowski Aleksander, 132 p. p., Smurły z Grodzieńska 374. kapr. Mikula Marcin, szkoła ofic. V dyw. syb., Ukejaniec z Małopolska, 375. plut. Trzypek Ignacy, szkoła ofic. V dyw. syb., Mstów — Małopolska, 376. szereg. Jugo Jan, 46 p. p., Zaleszany — Małopolska, 377. szereg. Pietrusik Jan, 1 p. strzel. Podh., Szmugozioł, z Kielecka, 378. szereg. Michalik Antoni, 23 p. p., Sitno, z Lubelska, 379. st. szereg. Nadoły Ignacy, 201 p. p., Wilezewko, z Płocka, 380. szereg. Rodzik Władysław 23 p. p., Rzeczyca, z Lubelska, 381. szereg. Bartol Stanisław 3 p. p. Leg., Klonowo, z Płocka, 382. szereg. Królicki Kazimierz 20 p. p., Nowo-Taniec — Małopolska, 383. szereg. Turczyn Andrzej 46 p. p., Nowa-Wieś — Małopolska, 384. kapr. Zaremezewski Stanisław 21 p. p. Rów, z Warszawska, 385. szereg. Jędrzejczak Feliks 1 p. p. Leg., Zychorzyn z Radomska, 386. szereg. Jazeński Stanisław. Miński p. p., Skarzyce, z Piotrkowska, 387. szereg. Ługowski Franciszek 46 p. p., Rzeszotary, z Płocka, 388. kapr. Olbrycht Jan 5 dyw. syb., Równe — Małopolska, 389. szereg. Jeziński Józef I. wołyński konnych strzele., Biała, z Siedlecka, 390. szereg. Bodnar Jury, armia ukraińska Małopolska, 391. szereg. Osieglewski Józef 3 p. p. Leg., Sawin, z Siedlecka, 392. kapr. Mrówka Stefan, baon szurm. V. dyw. syb., Krosno — Małopolska, 393. szereg. Zaryk Stefan, armia ukraińska Zwertuch — Małopolska, 394. szereg. B. skupski Feliks 2 p. p. Leg., Dratów, z Lubelska 395. szereg. Grzeszczuk Michał 23 p. p., z Lubelska, 396. szereg. Czuba Michał 23 p. p., z Lubelska, 397. szereg. Brzeski Andrzej 33 p. p., 398. szereg. Adamowicz Aleksander, Grodzieński. Senin Wołyński, 399. szereg. Szymański Leon 21 p. p., Gorki, z Warszawska.
- 400. szereg. Lewczuk Paweł 144 p. p., z Siedlecka, 401. szereg. Denichak Jozef 30 p. p., Błonie, Siedlecka, 402. szereg. Kuchalski Jan 34 p. p., Kadry Warszawskie, 403. Malewski Antoni 1 p. litew. biały, Brzechowo, z Warsz., 404. szereg. Matyjasik Adam, 17/B. Saper., Ostrogowo, Pomorze, 405. szereg. Jurczak Jan 7 p. Leg., Niedwój Lubelski, 406. szereg. Byk Daniel 8 p. Nowogrod., Klatwa, z Lubelska, 407. szereg.

Golda Andrzej 57/3 Wielkop., Kuźni, Radom., G.licja, 409. Dogojda Michał 34 p. p., Weryka Siedlecka, 410. szereg. Jugo Jan 46 p. p., Zalesie, Małopolska, 411. szereg. Bekiesz Sergiusz 23 p. p., Kaniewola, z. Lubelska, 412. szereg. Osowiecki Józef 33 p. p., Zambrów, Łomżyńska, 413. Trzebucki Wolf, XVI komp. saper., Kaluszyn, z. Warsz.

414. szereg. Berman Abram, 144 p. p., Radzyń, z. Siedlecka, 415. szereg. Leszczyński Franciszek, 23 p. p., Motszydła, z. Warszawska, 416. szereg. Szkoła Aleksander, 35 p. p., Witkowo, z. Płocka, 417. szereg. Kitel Jan, 70 p. p., 418. kapr. Zmuda Trzebiatowski Jan, 58 p. p., 419. szereg. Bnadaniec Iguacy, 33 Łomżyński, Sieńsk, z. Płocka, 420. szereg. Pędziół Józef, 36 p. p., Zaklików, z. Lubelska, 421. szereg. Ślusarski Wincenty, 13 p. Krakowskiego, z. Płocka, 422. Szczęsny Wiktor, 37 p. p., Bastów, z. Warszawska, 423. szereg. Szlachciak Stanisław, 56 p. p., Budziszew, Poznań, 424. szereg. Piechota Władysław, 39 p. p., Krzesznica, Galicja, 425. szereg. Reszke Karol, 167 p. p., Czołów, Górny Śląsk, 426. szereg. Stępień Wiktor, 56 p. p., Pogomały, z. Radomska, 427. st. szereg. Rygał Antoni, 2 p. Podh., Kunir, z. Radomska, 428. szereg. Smolisz Leon, 12 p. Wielkop., Cieszyńcin, Wielkopolska, 429. szereg. Piechota Antoni, 29 p. p., Meks, z. Kaliska, 430. szereg. Prokopowicz Władysław, 24 p. p., Szekociny, z. Kielecka, 431. szereg. Zadrożny Wincenty, 8 p. p., Dobrowki, z. Warszawska, 432. szereg. Ganczar Stefan, 109 p. p., Koryń, z. Siedlecka, 433. Dejneki Bazyli, 34 p. p., Kresówka, z. Siedlecka, 434. Tarduj Józef, 16 p. p., Łąki-Dolne, Galicja, 435. kapr. Bursztyn Karol, V. Dyw. Syb., Ropczewce, Galicja, 436. szereg. Stędz Antoni, 2 p. Leg., Gradanice, Poznań, 437. kapr. Bukony Wojciech, 37 p. p., Miracin, Galicja, 438. szereg. Stodolak Ignacy, 37 p. p., Wola Siennicka, Galicja, 439. szereg. Pochmurski Stefan, 201 p. p., Warszawa, 440. szereg. Niciński Franciszek, 23 B. wart. kielecki, Piwaki, z. Piotrkowska. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Straż mogli polskich bohaterów.

Na onegdajszym posiedzeniu tego Towarzystwa w ratuszu, pod przewodnictwem młżonki Prezydenta miasta p. Neumanowej, omawiano sprawę ementarzyka Obrońców Lwowa.

Zebranych powiadomiono, że wkrótce ma być sprowadzonych do Lwowa około 18 wagonów granitu słaskiego, ongiś przez rząd pruski przeznaczonych na budowę pomnika dla żołnierzy niemieckich. Z granitu tego stanie pomnik ku czci bojowników Lwowa. Gen. Zieliński przyrzekł, że ułatwi przewóz granitu.

Wśród architektów lwowskich, wielkie zainteresowanie budzi konkurs na budowę kaplicy, pomnika i na urządzenie ementarzyka, jaki ma być rozpisanym w najbliższym czasie. Ogół architektów planuje urządzenie wjazdu na ementaryk ze strony Pohulanki lub ulicy Kochanowskiego. Na ten cel zakupił Komitet od Benedyktynce ormiańskich kawałek gruntu na Pohulance, a jest w projekcie dalsze kupno.

Dla ubrania grobów sprowadzono od bar. Brunickiego znaczną ilość sadzonek kwiatów zimotrwałych, któremi już obsadzono część grobów, przeważnie groby nie Lwówian, któremi nie opiekują się rodziny. W drodze jest już drugi transport sadzonek. Nadto będzie dostarczać kwiatów szkoła ogrodnicza inwalidów przy ul. Kurkowej.

Komitet planuje też założenie wodociągu na ementaryku. Panię: prez. Neumanowa i prof. Aleksandrowiczówna zwróciła się w najbliższych dniach do towarzystw naftowych o dostarczenie rur na ten cel.

Komitetowi pań przyniósł wypad, że z całym oddaniem krzątają się około sprawy! Jest rzeczą społeczeństwa poprzeć te zabiegi, by nie mógł nam nikt uczynić zarzutu, że nawet w pietyzmie dla bohaterów narodowych, brak nam wytrwania.

Rada miejska.

Podrożenie cen tramwaju i prądu elektrycznego.

Po otwarciu posiedzenia udzielił prezydent Neuman głosur. dr. Wereszczyńskiemu, który odczytał list dr. Tadeusza Dwernickiego, długoletniego członka Rady. W liście tym dr. Dwernicki zawiadamia Radę o swojej rezygnacji z powodu nieobecności swej we Lwowie. Rada miejska przyjmuje do wiadomości rezygnację, w myśl wniosku komisji matki uchwalała wyrazić dr. Dwernickiemu serdeczne uznanie i podziękowanie za długoletnią dodatnią pracę w Radzie. W miejsce zaś jego kooptowała do Rady i kilku

sekcji dr. Aleksandra Majerskiego, dyrektora Tow. urzędników prywatnych „Polonia“.

Z kolei uchwalono w drugim czyta podwyższenie opłaty gminnej od napojów spirytusowych i miodu.

W dalszym ciągu przystąpiono do niedokończonych na poprzednim posiedzeniu dyskusji w sprawie zmiany opłat za używanie prądu elektrycznego i miejskiej kolei elektrycznej. Po dyskusji, trwającej prawie półtorej godziny uchwalono małą większością głosów podwyższyć cenę biletów tramwajowych na 10 marek, z przesiadką zaś na 12 marek. Bilety poranne i bilety wojskowe na 6 marek. Bilety kontrolne i dworcowe na 15 marek. Ceny miesięcznego abonamentu szkolnego uchwalono nie podwyższać. Dla urzędników gminnych na 150 marek. Abonament miesięczny z dowolną jazdą na 800 mk. i dwukrotną jazdą na 300 mk.

Nadto uchwalono podwyższyć cenę światła dla mieszkań prywatnych na 23 mk., dla motorów 15 mk., dla lokali publicznych na 40 mk. i dla kin na 50 marek za jeden kilowat godzinę. Również uchwalono podwyższyć dotychczasowe ceny dla monterów o 30 proc.

Dalej uchwalono na wniosek dr. Poratynskiego jednodniową podwyżkę cen biletów tramwajowych przeznaczyć na zakupno odzieży dla sierot, wychowywanych w miejskich zakładach sierocych. Dniem tym jest dzień dzisiejszy. Podwyżkę za światło obowiązywać będą odczyty za kwiecień br.

R. prof. Hauswald referował sprawę wydzierżawienia gruntu na Persenkówce pod fabrykę Tow. akc. „Dzwon“. Po dłuższej dyskusji uchwalono, iż gmina przystępuje do spółki akc. „Dzwon“ z udziałem odpowiadającym wartości 2 morgowego gruntu, licząc sążeń po 500 Mk.

W końcu na wniosek dr. Sawczyńskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę na zasilenie funduszu przemysłowego w kwocie pół miliona i dalszą pożyczkę na budowę zakładów sierocych w kwocie 10 milionów marek.

V. Sprawozdanie tygodniowe

Polskiego Komitetu zbiórek marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie ul. Stryjska 24.

I. Na liczne zapytania, wystosowywane do nas przez publiczność polską, zawiadamiamy osoby interesowane, że datki w markach pocztowych można składać między 4 do 6 po poł. w naszym lokalu sprzedaży przy ul. Szajnochy (Kram studencki Polskiego Białego Krzyża), gdzie ofiarodawcy otrzymają potwierdzenie odbioru. Wykazy ofiarodawców ogłaszać będziemy stale w *Gazecie Lwowskiej* w miarę napływu datków. Natomiast sprawozdania rachunkowe umieszczać będziemy zawsze po upływie każdego miesiąca.

Przyjaciół naszej akcji w kraju i za granicą prosimy, aby dla oszczędzenia nam wydatków, a temsamem zwiększenia zbieranych na cele narodowe funduszy, dołączali do listów z zapytaniami o informacje nie używane znaczki pocztowe w wysokości wewnętrznej opłaty pocztowej swego kraju — tym sposobem o ile chodzi o korespondencję zagraniczną oszczędzimy wydatków poselstwom i konsulatom polskim, które podejmuje się chętnie pośrednictwa w przesyłce korespondencji i *Gazety Lwowskiej*.

Pisma polskie krajowe i zagraniczne prosimy na tem miejscu o życzliwe popieranie naszej akcji przez umieszczenie od czasu do czasu dowolnie skróconych wyciągów z naszych sprawozdań, ogłaszanych w *Gazecie Lwowskiej*. Sprawozdania te znajdują się w nr. 46, 52, 58, 75 i 80 *Gazety Lwowskiej*.

Wreszcie zwracamy się do publiczności polskiej z prośbą o dostarczanie nam wszelkiego rodzaju pudełek od papierosów lub cigar, potrzebnych do sortowania i wysyłki marek, a także o odkładanie dla nas tych numerów *Gazety Lwowskiej* (sobotnich), które zawierają nasze sprawozdania, gdyż potrzebujemy ich do reklamowania naszej działalności zagranicą.

W następnym sprawozdaniu umieścimy dalszy wykaz ofiarodawców.

KRONIKA.

Lwów, 15 kwietnia 1921.

Czwartek: 16 kwietnia.
Kalendarz.

Sobota: 16 kwietnia.
Rzym.-kat. Benedykta L.
Gr.-kat. Kseni.
Słowiański: Nosiaława.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 56, zachód słońca o godz. 7 minut 48.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałęcki** wyjeżdża dziś wieczorem w sprawach urzędowych do Dąbrowy. Powróci w niedzielę rano.

— **Dekoracja obrońców Lwowa.** Dnia 17 bm. o godzinie 11 rano odbędzie się pod pomnikiem Mickiewicza uroczysta dekoracja Obrońców Lwowa przez gen. broni Rozwadowskiego. Listę mających być dekorowanymi rozlepią się na gmachu Redakcji *Gazety Lwowskiej*. Wszyscy w niej wymienieni mają się stawić punktualnie o godzinie 10 rano na podwórzu gmachu D. C. Genu Lwów plac Bernardyński l. 6.

Rodziny ich chcą wziąć udział w uroczystości zechcą się zgłosić w powyższym czasie i miejscu po karty wstępu.

Dowództwo miasta. Na liście przedstawionych do zaszczytnej dekoracji znajduje się i nasz kolega redakcyjny Artur Schroeder, po raz trzeci podany do odznaczenia, a pozostający ciągle jeszcze w sanatorium Czerwonego Krzyża w Zakopanem.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** Rektorat podaje do wiadomości, że w piątek 15 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Zakładu fizycznego (ul. Długosza 8) wykład w języku francuskim p. komendanta Lureau na temat *Les transformations des methodes de guerre*. Wykład ten jest drugim z rzędu z cyklu wykładów z zakresu sztuki wojσκowej zorganizowanych dla męskiej młodzieży akademickiej i oficerów przez p. Generała Niesieła, szefa misji wojskowej francuskiej w Polsce.

— **Walentyna Rossi-Chmielewska**, dziesięcioletnia ujmująca naturalnym wdziękiem dziewczeczka, utalentowana tancerka klasyczna i dramatyczna, już od pierwszych lat dziecięcych okazywała wielkie zamiłowanie do tańca i muzyki.

Mając lat sześć, rozpoczęła komponować „swoje“ tańce; talent dziewczynki zwrócił uwagę wszystkich, w ósmym roku więc oddano ją na naukę do znanej włókniej szkoły baletowej Titoni w Moskwie, skąd przeniosła się następnie do pierwszorzędnej szkoły tańców klasycznych i plastycznych Arcybaszowej, zwanej „Studja“. Wszystkie jej tańce są własnej improwizacji. Myśl przewodnią tworu tanecznego zjawia się u artystki nagle pod wrażeniem muzyki, obrazu lub jakiegoś zdarzenia.

Występy Chmielewskiej cieszyły się w Petersburgu, Moskwie i Odessie olbrzymim powodzeniem. Obecnie w drodze za granicę, sympatyczna tancerka zaważała o Lwów, skąd wyrusza do Warszawy i dalej w świat po laury i oklaski, których zbierze niezawodnie wiele.

Występ jej czwartkowy w sali Kasyna i Koła liter.-artyst. na dochód wdów i sierot po dziennikarzach polskich, obudził wielkie zainteresowanie, zupełnie zresztą zrozumiałe.

† **Zofja Skrzynecka**, córka generała głównodowodzącego podczas kampanji 1831 r., zmarła w Krakowie 12 b. m.; urodzona w czasie powstania 1831, chowała się na wygnaniu, najpierw w Paryżu, potem w Brukseli, gdzie generał Skrzynecki w rozwoju młodego państwa belgijskiego tak wybitną odgrywał rolę, a dom jego stał się tak ważnym łącznikiem emigracji polskiej z przywódcami budzącego się ruchu katolickiego na Zachodzie, jak z hr. Montalembert, O. Lacorda i tyloma innymi, którzy tak często i doniosłe bronili z obcych trybun sprawy polskiej. Przeniósłszy się w połowie przeszłego wieku do Krakowa, utrzymywali gene rałostwo Skrzynecky i stał żywy kontakt z zagranicą i każdy znakomitszy gość z Zachodu najpierw do ich gościnnego domu zaglądał. W atmosferze rycerskich wspomnień ojca, w tradycji głębokich jego uczuć katolickich wychowana sp. Zofja, odznaczała się też zawsze gorącym patriotyzmem i żywą, czynną religijnością.

— **Z sali sądowej.** Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś o godz. 9 rano rozprawa prasowa przeciw radcy J. B. Chołodeckiemu, jako autorowi artykułu o służbie wywiadowczej u Rosjan i w Austrii, i p. St. Rossowskiemu, jako redaktorowi *Gas. Lwowskiej*, w której praca ta była pomieszczona.

Jako oskarżycielka prywatna wystąpiła p. Fanny Dittner, która uczuła się dotkniętą na honorze przez jeden z ustępów owej pracy, oskarżycielka była zastąpiona na rozprawie przez mecenasa dr. Kleina.

Obronę radcy Chołodeckiego objął mec. dr. Macielński, red. Rossowskiego mec. dr. Michalewski, syndyk Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

Ponieważ przeciw p. Fanny Dittner wytoczyła prokuratorja Państwa śledztwo z

powodu zbrodni oszczerstwa, popełnionej swego czasu przez bezpodstawne denuncjowanie mnóstwa osób u władz austriackich za nielojalność, przeto Trybunał w uwzględnieniu wniosku dr. Michalewskiego rozprawę odroczył aż do czasu przeprowadzenia procesu wdrożonego przez prokuratorję Państwa przeciw oskarżycielce.

— **O kradzieże na głównym dworcu kolejowym**, wskutek których skarb Państwa poniósł milionową szkodę toczyła się onegdaj rozprawa sądowa pod przewodnictwem rad. Nechaja.

Jako oskarżeni stawali dwaj żołnierze z knechci połowej na dworcu Antoni Kuśniar i Józef Jaszczyszyn, oraz Bazyli Hryćków, właściciel realności na Bogdanówce za rogatką grodecką.

Rozprawa była rozpisana na trzy dni, została jednak na wniosek obrony odroczo na z powodu braku niektórych świadków.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Ryfka Stein, służąca u Kornberga przy ul. Żółtkiewskiej 37 gotowała terpentynę, celem przyrządzenia masy do zapuszczania podłogi. Skutkiem wybuchu tej mieszaniny Stein doznała bardzo silnego poparzenia na całym ciele. Pogotowie ratunkowe udzieliwszy jej pierwszej pomocy, przewiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala.

Prof. Ludwik Schweiger (ul. Kleparowska 16) przechodząc ulicą Sykstuska nie usłyszał wezas dzwoniącego się wozu tramwajowego, pod który dostał się. Potrącony, doznał kilka ran na głowie i potłuczenia klatki piersiowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— **Sprawy kradzieży u bankiera Grünbauma** zostali odstawieni z policji do więzienia przy ul. Batorego. Są to: Jakób Seher, Mojżesz i Emil Ritter, Simech Willner, woźny kahału, Dawid Mildwurm z żoną i Maurycy Schreiber. Na wolną stopę wypuszczono Leona Brennera z żoną, artystkę teatru żydowskiego Annę Goldberg i Lauów, rodziców żony Sehera.

Wedle dotychczasowych obliczeń, Grünbaum odzyskał sześć milionów, czyli trzy czwarte ogólnej straty sięgającej wysokości 8 milionów Mk.

— **Z kroniki policyjnej.** Onegdajszej nocy włamywacze dostali się do sanatorium przy ul. Dwernickiego 54, gdzie z zamkniętej spiżarni zabrali bieliznę, poskładaną w waliki, wartości ponad 100 tysięcy marek. — Paulina Schulz (ul. Polna 12) skradła z cerkwi św. Jura na szkodę Michała Krywiaka, zamieszkałego przy ul. św. Teresy 12) filcowy kapeluszy wartości 1200 Mk. Przytrzymała przez ks. Baczynskiego dostała się pod opiekę policji. W cerkwi od kilku miesięcy ustawicznie modlącym się ginęły kapelusze, czapki, torby z prowiantami, a także obrusy z ołtarza. Prawdopodobnie sprawczynią tych kradzieży jest właśnie Schulzówna.

— **Bela Kuhn**, smutnej pamięci dyktator Węgier został zamianowany przez rząd sowiecki komendantem Krymu.

— **Podwieczorek.** Staraniem „Komitetu Pań“ odbędzie się w niedzielę 17 bm. podwieczorek w kawiarni *Renaissance*. Na program składa się koncert kapeli Szwarcernanów, poczta polowa, fantowa loteria i licytacja autografów znakomitych pisarzy polskich jak Sienkiewicz, Prus i t. d. Początek o godz. 4 popoł.

— **Posiedzenie Wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich** odbędzie się sobotę 16 b. m. o godzinie 5 popołudniu w Kasynie i Kole liter.-art. Na porządku dziennym sprawy skarbowe, dla przyszłości Towarzystwa wielkiego znaczenia.

— **Wydział polskiego Towarzystwa gimn. „Sokol“ III. we Lwowie** wysłanych członków oraz młodzież Dzielnicy III, aby zaciągała się do ćwiczeń na zlot, który odbędzie się w lipcu b. r. w Warszawie.

Wpisy i ćwiczenia odbywają się we czwartki i soboty od godziny 7-mej wieczorem.

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro w sobotę, dnia 16 kwietnia, o godz. 5 popoł. w kawiarni „Renaissance“.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę dnia 16 b. m. odbędzie się o g. 8 w Seminarjum filozoficznym 219 posiedzenie naukowe, na którym p. dr. S. Igel wygłosi odczyt: O „przedstawionych“ sądach i uczuciach.

— **Z Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.** W poniedziałek dnia 18 kwietnia b. r. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali VII. starego gmachu Uniewer-

ARCYDZIEŁO

wyświetlają obecnie w kinie „KOPERNIK”
„Początek Pasterza” i „PASAZ”

uderza głębokim odczuciem piękna. Twórczość tego 5-aktowego dramatu to prawdziwy pochód tryumfalny. — Główne role kreują Bruno Decarli i Silvia Montegazza. Film z wypożyczalni „Gładjator”, Słowackiego 16.

systemu zebranie miesięczne członków Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt prof. dr. A. Gawrońskiego p. t. „O błędach językowych”. Goście mile widziani.

— Joanna d'Arc. Blask wielkiej, bohaterskiej przeszłości narodu francuskiego, zajaśniał na ekranie „Apolla”. Jakoś dziwnie jasno odczuwa widz, że niesmiertelna idea dziewicy Orleańskiej nie spaliła się na stosie z nią razem, lecz żyje w sercu Francji i ona to właśnie powiodła w zwycięski bój z Prusakami. „Joanna d'Arc” to przepiękny dramat w dwóch serjach. Widzimy młodą piękną Joannę w wiosce Dremsy w chwili wkroczenia wojsk angielskich i wtedy właśnie na serce dziewczęcia spadło pierwsze, wiosenne uczucie wraz z płatkami stokrotki, których pytała o wyrok. A dziwny los złączył uczuciem serce bohaterki francuskiej i wrogię Anglika, kiedy chwyciła w ręce sztandar zwycięski spotkała go w nieprzyjacielskim obozie i poświęcić musiała na ołtarzu męczeństwa i ofiary. Po wyświetleniu pierwszej serji ukaże się zaraz druga. Film ten jest dziełem wielkiej wytwórni amerykańskiej i przynosi jej zaszczyt. Tak oddanych scen jeszcze na ekranie nie widziano.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek 15 kwietnia o godzinie 7 wieczorem „Incognito”, operetka.

Młynarza Polskiego nr. 7 nkażal się i zawiera treść następującą: Kilka uwag o Banku Zjednoczonych Młynarzy Polskich Wacława Stawnickiego, Ziarno żyta dla młyna dr. M. Rożańskiego, Z działalności Związku Młynarzy Polskich, Przegląd gospodarczy, z Państwowej Rady Apropowizacyjnej, z prowincji i oddziałów Związku Młynarzy Polskich, zapytania i odpowiedzi, z instytucji rolniczych, wiadomości urzędowe, kronika, wiadomości zagraniczne, rynek zbożowy, rynek pieniężny.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przesilenie ekonomiczne. Dzienniki czeskie donoszą, że również i w przemyśle na Słowaczczyźnie nastąpiło silne przesilenie. W pierwszym rządzie fabryki tekstylne nie mając dość zamówień, redukują dni

pracy i zwalniają robotników. Również w żelaznym, a zwłaszcza eksploatacja rudy, której ceny są tak wysokie, że ruda sprowadzana ze Szwecji jest tańszą od słowackiej.

Sekcja marynarki handlowej M. P. i H. otrzymała komunikat Poselstwa Księstwa polskiej w Paryżu o otwarciu przez „Compagnie Generale Transatlantique” no-

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Wolny handel.

Kraków. Jak donoszą dzienniki podczas świeżo odbytego w Poznaniu Zjazdu miast uchwalono znaczną większością głosów przeciwko głosom socjalistów zaprowadzenie w Polsce wolnego handlu.

Reklamowanie oficerów.

Warszawa. Ministerstwo spraw wojсковych wydało komunikat zawiadamiający, że z powodu demobilizacji będzie uwzględniano w szerokim zakresie, bez ograniczenia wieku, reklamowanie oficerów przez instytucje rządowe, komunalne, społeczne i przemysłowe, oraz podania oficerów, którzy niepragną dalej służyć w armji, a wykażą konieczność i użyteczność swej pracy w jakiegokolwiek dziedzinie życia państwowego i społecznego.

Z terenów plebiscytowych.

Bytom. General francuski sprawujący władzę wojskową nad całym obszarem objętym stanem obłężenia, a więc także nad powiatem rybnickim i pszczyńskim, ogłosił co następuje: 1. każdy, kto rozszerza fałszywe wiadomości ustnie lub pisemnie, oddany zostanie pod sąd wojenny, 2. każdy urzędnik i funkcjonariusz władzy plebiscytowej lub policyjnej, który rozszerza fałszywych wiadomości toleruje, oddany zostanie pod nadzwyczajny sąd wojenny, 3. każdy urzędnik i funkcjonariusz, który opuści swoje stanowisko zostanie aresztowany i oddany pod nadzwyczajny sąd wojenny.

Klub P. S. L. a Rząd.

Warszawa. Prezydium klubu stronnictwa P. S. L. komunikuje: W Gasecie Ludowej ukazał się artykuł domagający się ustąpienia ludowców z obecnego Rządu.

— Myli się pan — rzekła pani Grentorex chłodno. Powróciła ze swoją kuzynką z Mountclair w chwili, gdy zaczęliśmy się już o nią niepokoić.

— Od południa! — wykrzyknął Cameron, nie panując już nad sobą.
— Ależ widziałem Edytę w hotelu C. przed godziną! Pani mnie oszukuje. Chociaż serce moje cierpi, nie mogę ożenić się z panną Grentorex, której zachowanie się, jeżeli nie jest obłudne, to w każdym razie bardzo dziwne.

Pani Grentorex zwróciła się do agenta, miażdżąc go spojrzaniem.

— To pańskie dzieło — rzekła. — Przekroczyłeś pan moje zlecenia. Czy nie otrzymał pan depeszy?

— Nie, pani.

— Nie pojmuję wcale — ciągnęła dalej pani Grentorex, zbliżając się do Camerona — jakim sposobem mógł pan widzieć Edytę przed godziną? Od południa nie wychodziła z domu. A że wróciła właśnie w południe, mam na to świadków. Co zaś do zarzuconej jej obłudy, to chyba w tem zawiniła, że czując się zmęczoną przygotowaniami do wyprawy, wyjechała do Mountclair bez wiedzy rodziców i narzeczonego. Ten krótki wypoczynek podziałał zbawiennie na jej zdrowie i usposobienie. Nigdy nie była piękniejszą i weselszą.

Doktor spojrzal na agenta.

— Czyżbyśmy się omylili? — zapytał.
— Odpowiem na to za chwilę — rzucił Gryce i wyszedł z pokoju.

Powrócił natychmiast prawie i składając ukłon gospodyni domu, szepnął na ucho doktorowi:

— dzy Hawrem a Gdańskiem.
Pierwszy parowiec „La Pologne” wyjdzie z Hawru do Gdańska 11 kwietnia r. b. Zająmie on 4 kajuty zbytkowne z łazienkami, 20 kajut zwyczajnych I. klasy, wszystkie położone na głównym pokładzie, oraz pomieszczenia dla 510 pasażerów III klasy.

Podróż trwać będzie 3 1/2 dnia, po kilku jednak podróżach kapitan spodziewa się zredukować ją do 3 dni. Odejścia statku są zamierzane co 18—20 dni.

Ceny są następujące: za jedno miejsce w kajucie zbytkownej z łazienką — 1250 franków; za jedno miejsce w kajucie I. klasy — 1100 franków; za jedno miejsce w kajucie II. klasy — 1000 franków; za jedno miejsce III. klasy — 300 franków. Ceny powyższe obejmują od portu do portu wraz z pożywieniem.

— Wobec tego, że głos ten został przez niektóre organa prasy zrozumiany jako chęć natychmiastowego ustąpienia Rządu, prezydium klubu P. S. L. komunikuje, że aczkolwiek artykuł ten jest wyrazem opinji stronnictwa, klub P. S. L. stoi na stanowisku, że położenie Państwa, szczególnie zaś sprawa Górnego Śląska wymagają, aby Rząd dalsze pozostał nadal u steru. Dlatego też P. S. L. uznaje jedynie interes Państwa i utrzymanie dotychczasowych Ministrów nadal w gabinecie.

Wyjazd delegacji polskiej wstrzymany.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych donosi, że projektowany na jutro wyjazd delegacji polskiej do Brukseli dla rokowań z Litwą został wstrzymany z tego powodu, że Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotychczas od p. Hymansa doniesienia, czy rząd litewski godzi się na wzięcie udziału w rokowaniach, których program został ułożony przez p. Hymansa i czy wysła swoich delegatów do Brukseli.

Stanowisko Włoch w sprawie Górnego Śląska.

Medjolan. Secolo donosi, że Włochy po poznaniu sprawozdania gen. Leronda zrezygnowały podobno ze swego stanowiska co do niepodzielności Górnego Śląska.

Telegramy P. A. T.

Nacisk na Niemcy.

Paryż. Marszałek Foch opracował już całkowicie plan okupacji zagłębia Ruhry i

do okupacji — przy, jeżeli tego zajdzie potrzeba.

Zalane kopalnie.

Londyn. Wedle informacji udzielonych przez rząd Izbie gmin zalanych zostało około 40 kopalni, które zatrudniały przeszło 16.000 robotników.

Wojna grecko-turecka.

Ateny. Urzędowo ogłoszono, że wojska greckie zerwały szyny kolejowe na wschód i pójnosc od miejscowości Affian Kara Hissar i zatrzymały pochód Turków. Na froncie północnym panuje spokój.

Konstantynopol. W strefie Sakaria naciel postępujący ku pozycjom tureckim odrzucono i wycofuje się do nieprzyjaciela. Za cofającym się nieprzyjaciela rozpoczęły pościgi. Affian Kara Hissar. Rothe przyjaciele, wojska nasze.

Berlin. Komunistyczna Fahne została przez władze zabrana. Aby uniemożliwić drukowanie tego pisma mimo zakazu władz, polieja zabrała ze sobą części składowe maszyn rotacyjnych.

Waszyngton. Rząd sowiecki wydał zakaz przyjazdu do Rosji sowieckiej, dotyczący wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Senator Bora przedłożył rezolucję upoważniającą prezydenta Stanów do rozpoczęcia z Anglią i Japonją rokowań w sprawie ograniczenia budowy okrętów.

Moskwa. Turkestan ogłosił się autonomiczną sowiecką republiką.

Londyn. Morning Post pisze Fakt, że Stany Zjednoczone są zdecydowane nie przystąpić do L. N. czynią dla Anglii tem ni-bezpieczniejsze pozostanie w jej składzie, gdyż Anglia musiałaby w takim razie popierać nawet taką uchwałę L. N., którejby nie uznawały Stany Zjednoczone a spór zład wynikiły mógłby się przerodzić w spór między Anglią a Ameryką.

Londyn. Trójzwiazek robotników ogłasza oświadczenie, w którym występuje przeciw twierdzeniu, jakoby strajk górników wybuchł z motywów politycznych. Wedle tego oświadczenia o ogłoszeniu rewolucji nie może być mowy.

Praga. Rude Prawo donosi, że z powodu ogłoszenia wyroku przeciw komunistom policja przedsięwzięła takie środki ostrożności, jakich Praga od czasów przewrotu nie widziała.

Praga. Lidove Nowiny donoszą z Praga, że wczoraj odbyło się tam zgromadzenie robotników rolnych, którzy postanowili rozpocząć strajk 15 b. m. na całym Słowaczycznie. Komisarz rządowy rozważał zgromadzenie. Strajk ten ma mieć polityczne i być dziełem komunistów.

gim płaszczem, z twarzą przysłoniętą wienem, a trzymającej w ręku woreczek.

Cameron zbliżył się ku niej odruchowo. Lecz zaraz drzwi korytarza, wiodące do pokoju Edyty zamknęły się, a Cameron został sam na korytarzu.

Opanowało go dziwne uczucie. Zdało mu się, że za temi drzwiami zamkniętymi dzieje się coś dziwnego, tajemniczego. zaczął przechadzać się po korytarzu, strofując siebie w duchu i swoje rozdrażnione nerwy. Owa tajemniczo zawołana kobieta, co ją jawiła się tak nie w porę, układa zapewne misterne zwoje koronek Edyty, albo upina wieniec na jej złotych włosach.

Przybycie służącego z ubraniem było dla doktora, jak gdyby wiadrem zimnej wody wylanym na rozpaloną głowę. Zawiesił krawat biały i zapinając rękawiczki, poszedł do równowagi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

do okupacji — przy, jeżeli tego zajdzie potrzeba.

Zalane kopalnie.

Londyn. Wedle informacji udzielonych przez rząd Izbie gmin zalanych zostało około 40 kopalni, które zatrudniały przeszło 16.000 robotników.

Wojna grecko-turecka.

Ateny. Urzędowo ogłoszono, że wojska greckie zerwały szyny kolejowe na wschód i pójnosc od miejscowości Affian Kara Hissar i zatrzymały pochód Turków. Na froncie północnym panuje spokój.

Konstantynopol. W strefie Sakaria naciel postępujący ku pozycjom tureckim odrzucono i wycofuje się do nieprzyjaciela. Za cofającym się nieprzyjaciela rozpoczęły pościgi.

Affian Kara Hissar. Rothe przyjaciele, wojska nasze.

Berlin. Komunistyczna Fahne została przez władze zabrana. Aby uniemożliwić drukowanie tego pisma mimo zakazu władz, polieja zabrała ze sobą części składowe maszyn rotacyjnych.

Waszyngton. Rząd sowiecki wydał zakaz przyjazdu do Rosji sowieckiej, dotyczący wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Senator Bora przedłożył rezolucję upoważniającą prezydenta Stanów do rozpoczęcia z Anglią i Japonją rokowań w sprawie ograniczenia budowy okrętów.

Moskwa. Turkestan ogłosił się autonomiczną sowiecką republiką.

Londyn. Morning Post pisze Fakt, że Stany Zjednoczone są zdecydowane nie przystąpić do L. N. czynią dla Anglii tem ni-bezpieczniejsze pozostanie w jej składzie, gdyż Anglia musiałaby w takim razie popierać nawet taką uchwałę L. N., którejby nie uznawały Stany Zjednoczone a spór zład wynikiły mógłby się przerodzić w spór między Anglią a Ameryką.

Londyn. Trójzwiazek robotników ogłasza oświadczenie, w którym występuje przeciw twierdzeniu, jakoby strajk górników wybuchł z motywów politycznych. Wedle tego oświadczenia o ogłoszeniu rewolucji nie może być mowy.

Praga. Rude Prawo donosi, że z powodu ogłoszenia wyroku przeciw komunistom policja przedsięwzięła takie środki ostrożności, jakich Praga od czasów przewrotu nie widziała.

Praga. Lidove Nowiny donoszą z Praga, że wczoraj odbyło się tam zgromadzenie robotników rolnych, którzy postanowili rozpocząć strajk 15 b. m. na całym Słowaczycznie. Komisarz rządowy rozważał zgromadzenie. Strajk ten ma mieć polityczne i być dziełem komunistów.

gim płaszczem, z twarzą przysłoniętą wienem, a trzymającej w ręku woreczek.

Cameron zbliżył się ku niej odruchowo. Lecz zaraz drzwi korytarza, wiodące do pokoju Edyty zamknęły się, a Cameron został sam na korytarzu.

Opanowało go dziwne uczucie. Zdało mu się, że za temi drzwiami zamkniętymi dzieje się coś dziwnego, tajemniczego. zaczął przechadzać się po korytarzu, strofując siebie w duchu i swoje rozdrażnione nerwy. Owa tajemniczo zawołana kobieta, co ją jawiła się tak nie w porę, układa zapewne misterne zwoje koronek Edyty, albo upina wieniec na jej złotych włosach.

Przybycie służącego z ubraniem było dla doktora, jak gdyby wiadrem zimnej wody wylanym na rozpaloną głowę. Zawiesił krawat biały i zapinając rękawiczki, poszedł do równowagi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem

STANISŁAW ROSSOWSKI

Anna Green. 3)

Tajemnica doktora Moleswortha.

(Ciąg dalszy)

— Pani Grentorex zajęta jest toaletą — wymówił tonem zgorzonym, mimo znakomitą tresurę.

— To mi wszystko jedno — rzucił Cameron porywczo. — Proszę mnie zameldować pani.

Kamerdyner spojrzal na niego jak na warjata, lecz nie już nie mówiąc otworzył boczne drzwi wiodące do wstępnego salonu.

Za chwilę na progu ukazała się pani Grentorex, obsypana klejnotami jak bóstwo indyjskie.

— Kazałeś mnie pan prosić — rzekła grzecznie do doktora, nie zdając się spostrzegać wcale agenta. — Czego pan sobie życzy? Już ósma, córka moja kończy toaletę. Myślę, że nasza rozmowa nie potrwa długo.

— Córka pani! — powtórzył drżącym głosem Cameron. — Czyż jest tutaj?

— Cóż to za dziwne pytanie? — rzuciła wyniośle pani Grentorex.

— Daruję pani, — bąkał oszołomiony Cameron. — Sądziłem...

— Przepraszam — przerwał Gryce. — Niema czasu do stracenia. Córka pani...

— Nie mam przyjemności znać pana — wymówiła z naciskiem pani Grentorex.

— Jeżeli córka pani znajduje się istotnie w tym domu — wybuchnął Cameron, to musiała powrócić przed paru minutami.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 7081/21. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Roman Gologórski, notariusz, przeniesiony z Mikuliniec do Tarnopola obejmuje urządowanie w Tarnopolu dnia 11 marca 1921.

Lwów, dnia 7 marca 1921. 3159 3—3

C. 74/21/1. Przeciw Marji Muniak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Wojciecha Munia pozew o zwrot względnie dostarczenie krowy i t. d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 21 kwietnia 1921 r. o godzinie 9 rano w tut. sądzie sala Nr. 2. Celem strzeżenia praw Marji Muniak ustanawia się dr. Erba, adwokata w Radomyślu wielkim, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyz wymienioną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 19 marca 1921. 3276 3—3

C. II. 161/21. Przeciw Janowi Rura, synowi Jana, Katarzynie Stepowanej, Marji Rura i Olenie Rura, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego Oddz. II. w Przemyslanach przez Stanisława Rurę z Chlebowic św., pozew o zabranie stodoły z pgr. 3115/1 gm. Chlebowic św. Na podstawie pozwu wyznaczony został termin w tut. sądzie na dzień 16 czerwca 1921 o godzinie 9 rano biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw powyżej niuzanych ustanawia się dr. Józefa Brendla, adwokata w Przemyslanach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyslan, dnia 5 kwietnia 1921. 3924

C. I. 321/21/1. Przeciw Franciszce Peczenik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Stanisławowie przez Abrahama Beznera pozew o rozwiązanie umowy najmu i o zapłacenie kwoty 1.100 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 4 maja 1921 w biurze Nr. 61. Celem strzeżenia praw Franciszki Peczenik ustanawia się dr. Fryderyka Halperna, adwokata w Stanisławowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie powyższą w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 12 maja 1920. 3925

Og. I. a) 138/21/2. Przeciw Franciszkowi Żebrackiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Jasle przez Wawrzyńca Nowaka w Zarzeczcu pozew o 14 dolarów zpn., na który wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 22 kwietnia 1921 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Franciszka Żebrackiego ustanawia się p. dr. Kulczyckiego, adwokata w Jasle, kuratorem. Kurator zastępować będzie Franciszka Żebrackiego w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddz. I.

Jasło, dnia 7 kwietnia 1921. 3893

Og. III. 109/21. Przeciw nieznaney z miejsca pobytu Katarzynie z Mleczków Zujtowej, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Marcina Hencza pozew o zapłatę 33 dolarów 75 centym. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do usnej rozprawy na dzień 20 kwietnia 1921 godz. 9 rano sala Nr. 96. Celem strzeżenia praw Katarzyny z Mleczków Zujtowej ustanawia się dr. Adolfa Menkesa, adwokata w Samborze, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział III.

Sambor, dnia 8 marca 1921. 3907

Og. I. 73/21/1. Przeciw Ignacemu Betlejowi, synowi Piotra, z Niepli którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Jasle przez Stanisława Puchałę w Chrzastówce pozew o zapłatę 52 dolarów zpn. na który wyznaczono

pierwszą audjencję na dzień 6 kwietnia 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Ignacego Betleja ustanawia się dr. Gabryszewskiego, adwokata w Jasle, kuratorem. Kurator zastępować będzie Ignacego Betleja w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło, dnia 7 marca 1921. 3892

L. 4445/21 3921 1-3

Obwieszczenie.

W sprawie podania dyrekcji kolei państwowych w Krakowie o udzielenie konsensu wodno-prawnego na urządzenie wodne dla ujęcia wody na rzece Skawinie w Skawinie dla stacji kolejowej w Skawinie podaje się do powszechnej wiadomości po myśli § 82 ustawy wodnej z dnia 14 marca 1875 Nr. 38 Dz. u. kr., że dnia 9 (dziewiątego) maja 1921 o godzinie 10 przed południem odbędzie się rozprawa komisyjna na miejscu w Skawinie. Punkt zborny Urząd stacyjny w Skawinie. Ewentualne zarzuty mogą być wnoszone najpóźniej przy rozprawie komisyjnej, ileż w razie przeciwnym uważano by interesowanych jako zgadzających się z zamierzonym urządzeniem i wykonaniem orzeczenia bez względu na późniejsze zarzuty. Dotyczące plany mogą być przejrane w starostwie biuro Nr. 9 w godzinach urzędowych.

Starostwo Podgórze obszar wiejski w Krakowie, Kraków, dnia 7 kwietnia 1921.

Spadki.

A. 137/21/6. Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Jan Biernat, rolnik w Mordarce, zmarł dnia 5 lutego 1921. Ostatnie rozporządzenie znalezione. W rozporządzeniu tem są przeznaczone legaty dla Walentego Biernata, Józefa Biernata i Anny Michurowej, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Antoniego Bulandy w Mordarce.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 16 marca 1921. 3109 2—3

A. III. 343/18/9. Samuel Kofler, w Jazłowie, zmarł w marcu 1916 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Kuratorem nieznanych dziedziców ustanawia się dr. Kraminera w Buczaczu. Roszczenia do spadku przy wykazaniu praw mają być zgłoszone do roku inaczej spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Buczacz, 24 marca 1921. 3107 2—3

Amortyzacja.

Nc. I. 131/20. Amortyzacja Na wniosek Salomona Bassechesa w Przeworsku wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dowodu zastawowego Polskiej krajowej Kasy Pożyczkowej Oddziału w Rzeszowie Nr. 313 z dnia 28 stycznia 1920 wystawionego na imię Salomona Bassechesa. Posiadacza powyższego dowodu zastawowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Przeworsk, 2 listopada 1920. 3187 3—3

Nc. XI. 18/21/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Zarządu majątku uprawnionych Gminy chrześcijańskiej w Borysławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Banku przemysłowego Ekspozytury w Borysławiu Nr. 845, która z dniem 31 grudnia 1919 wykazywała stan 11.418 K. 36 hal. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddz. IX.

Drohobycz, dnia 12 lutego 1921. 3071 3—3

Nc. XI. 73/20/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Zarządu majątku gminy chrześcijańskiej w Borysławiu wdraża się postępowanie amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch książeczek wkładowych Kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu wystawionych przez powiatową Kasę pożyczkową w Drohobyczu a to: a) Nr. 1855 (13564) opiewającej na imię Chrześcijańska gmina w Borysławiu, która z dniem 31 grudnia 1919 wykazywała stan w sumie 4047 kor. 24 hal., b) Nr. 2467 (1837) p. t. fundusz Chrześcijańskiej gminy w Borysławiu, która z dniem 31 grudnia 1919 wykazywała stan wkładki w sumie 5471 kor. 24 hal. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 12 lutego 1921. 3070 3—3

Nc. XI. 99/20. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Stanisława Sroczyńskiego w Borysławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej Oddział w Drohobyczu z daty 11 listopada 1919 Nr. 12 na 2000 Mkp. opiewającego Posiadacza powyższego kwitu, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 13 stycznia 1921. 3269 2—3

Firmy.

Firm. 443. Rg. C. III. 255. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 4 czerwca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zespół Inżynierów Machalski-Voelpel-Wlascics, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po francusku: Association d'Ingenieurs Machalski-Voelpel-Wlascics, Société à responsabilité limitée, po angielsku: Engineers Association Machalski-Voelpel-Wlascics, Limited, Lemberg. Czas trwania: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wypracowanie planów, projektów, pomiarów, kosztorysów na wszelkiego rodzaju budowle, zakłady przemysłowe, urządzenia mechaniczne i kolejowe, b) wykonywanie na własny lub cudzy rachunek budowli wszelkich obiektów, jakoto: budynków mieszkalnych i fabrycznych, koleji, dróg, mostów, tuneli, kanałów, instalacji fabrycznych i mechanicznych, nadzorowanie, kontrolowanie, kolidowanie takich budow, c) prowadzenie na własny lub cudzy rachunek wszelkie rodzaju przedsiębiorstw, zakładów przemysłowych i transportowych, d) handel materiałami budowlanymi, maszynami i wszelkimi środkami technicznymi, e) nabywanie parcel budowlanych i gruntów wszelkiego rodzaju w celu wykonywania budów i następnie celem sprzedaży nabytych realności jako takich względnie wraz z wystawionymi na nich obiektami, f) zakładanie i finansowanie spółek o tym samym lub pokrewnym zakresie działania i branie udziału w takich spółkach. Wysokość kapitału zakładowego: 180.000 K, wpłacono 90.000 K. Rodzaj spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością opiera się na kontrakcie w formie aktu notarialnego z dnia 19 kwietnia 1920 rep. 4734. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcami są: inż. Karol Machalski, inż. Roman Voelpel, inż. Zbigniew Wlascics, wszyscy łącznie w Lwowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy kreślą swoje podpisy dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca łącznie z prokurystą.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 30 maja 1920. 1190

Firm. 3112/20. Rg. C. 13. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 18 stycznia 1921. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: „Trek” fabryka maszyn i warsztat reparacyjny, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel oraz budowa i naprawa maszyn rolniczych, pługów motorowych, maszyn parowych, urządzeń i naprawa młynów, tartaków i t. p. fabryki i warsztatów. Umowa spółki z dnia 11 grudnia 1920 l. rep. 2. 94. Wysokość kapitału zakładowego 120.000 Mkp. Na kapitał wpła-

ciono gotówką: 120.000 Mkp. Zawiadowcy: Alojzy Troszok, inżynier w Rzeszowie, Otto Nowotny, ślusarz maszynowy w Rzeszowie, Adam Rupa, stolarz w Rzeszowie i Tomasz Kuśmider, ślusarz maszynowy w Rzeszowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisujące będą zawiadowca Alojzy Troszok i drugi jeszcze zawiadowca pełnym imieniem i nazwiskiem. Czas trwania spółki nieograniczony.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 grudnia 1920. 1178

Firm. 807. Rg. C. II. 7. Zmiany i dodatki odnoszące się do firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 6 września 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Alpa zjednoczone fabryki dla przemysłu budowlanego spółka z ograniczoną poręką we Lwowie. Następujące zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 27 maja 1920 l. podwyższono kapitał zakładowy z 20.000 K na 180.000 K czyli do kwoty 200.000 K cała zaś podwyżka została pełno wpłacona. 2. ograniczono ilość zawiadowców z trzech na dwóch, zast. zawiadowcy Leon Hoid i Kazimierz Sulatycki ustąpili, w ich miejsce wybrano zast. zawiadowcy dr. Emila Schmoraka tak, że spółka posiada odąd zawiadowców a to: Seliga Schmoraka i Józefa Lufta oraz dwóch zastępców zawiadowców dr. Emila Schmoraka jako zastępcy zawiadowcy Seliga Schmoraka i Samuela Freudmana jako zast. zawiadowcy Józefa Lufta. Samuela Freudmana jako zawiadowcę wykreśliła się. Podpis firmy następuje przez obydwóch zawiadowców w miejsce zaś któregośkolwiek z zawiadowców może podpisać tegoż zastępcę. 3. zmierzono punkt II i X kontraktu spółki jak w protokole przechowanym w tus. zbiorze załączników.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, 24 sierpnia 1920. 1165

Firm. 3088/20. Rg. A. 340. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru handlowego dnia 31 grudnia 1920 r. Brzmienie firmy: Eisig Kraut. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelaza. Posiadacz firmy: Eisig Kraut w Rzeszowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 grudnia 1920. 1177

Firm. 1196/stow. VII. 78. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 8 października 1920. Siedziba stowarzyszenia Lwów. Brzmienie firmy: Podolski Związek Ziemiaków we Lwowie, stow. zarej. z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez organizowanie gospodarstw silnych i racjonalnie założonych gospodarstw rolnych we wschodniej Małopolsce i przeprowadzenie rozsprzedaży między członków swoich majątków ziemskich będących własnością stowarzyszenia lub jego członków. Czas trwania nieograniczony. Statut z 20 listopada 1919. Udział wynosi 100 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez ogłoszenie ich w Gazecie Lwowskiej. Dyrekcja składa się z 5 członków i 3 zastępców. Członkami dyrekcji są, Wiktor Dąbrowski, Stanisław Chmielewski i Aleksander Zglinicki. Uprawnieni do zastępstwa dyrekcji. Podpis firmy. Brzmienie firmy podpisujące będą wspólnie dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i jeden zastępcę dyrektora.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 20 września 1920. 1191

Firm. 452/20. Rg. C. III. 261. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 14 czerwca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Terra Galiciana. Spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. nabywanie, eksploatawanie i pozbywanie na własny lub obcy rachunek terenów naftowych i praw wydobywania minerałów bitumicznych (Erdharzmineralien) jakoteż kopalni naftowych, udziałów w terenach i kopalniach naftowych i t. zw. procentów brutto; 2. przedsięwzięcie wierceń na własny lub obcy rachunek, poszukiwanie za minerałami bitumicznymi na terenach własnych lub obcych wydobywanie minerałów i produktów żywicznych, pozbywanie takowych lub też zużytkowanie w inny sposób; 3. zakładanie, dzierżawienie i pozbywanie rafinerji nafty; 4. budowanie, nabywanie, dzierżawienie, utrzymywanie w ruchu, sprzedawanie na własny lub obcy rachunek rurociągów, magazynów ropy i rezerwoarów; 5. kupno i sprzedaż na rachunek własny lub obcy ropy i wszelkich ubocznych produktów; 6. zakładanie, finansowanie i prowadzenie na rachunek własny lub obcy przedsiębiorstw

fabrycznych i handlowych interesów mających za przedmiot wyżej wzmianowane lub pokrewne cele, jakoteż uczestniczenie w tego rodzaju przedsiębiorstwach krajowych i zagranicznych, w szczególności przez nabywanie udziałów lub też akcji; 7. zajmowanie się na rachunek własny lub obcy wogóle wszelkimi interesami, wchodzącymi w zakres naftowego przemysłu i handlu. Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy 4.500.000 Koron, wpłacono gotówką 3.375.000. Rodzaj spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością opiera się na kontrakcie we formie aktu not. działanym z daty Lwów 11 III. 1920 l rep. 32076. Uprawnieni do zastępstwa: Zawiadawcy. Zawiadawcy: 1. Dr. Aleksander Veith, 2. Bernard Nestel, obaj przemysłowcy w Wiedniu. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy skreślają swe podpisy kolektywne obaj zawiadawcy albo jeden z nich łącznie z prokurzystą. Rada nadzorcza: składa się z 5 do 9 osób.

Sąd okręgowy, jako handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 25 maja 1920. 1158

Firm. 203/29. Stow. I. 1. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Dotychczasowe brzmienie firmy: Związek gospodarzy sądowych funkcyjnarjuszów. stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu członków odbytem w Stanisławowie dnia 23. listopada 1920 uchwalono zmianę § 1 statutu w brzmieniu firmy na: „Sądop“ Związek gospodarzy sądowych funkcyjnarjuszów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: § 4 zamiast udział w kwocie 40 K płatny w ratach a to 20 K zaraz a 20 K w miesiąc później i odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia wedle § 76 ust. o stowarzyszeniach jeszcze dalszą kwotą 40 K ma opiewać: udział w kwocie 200 Mp z 3 krotną odpowiedzialnością. Członkowie Dyrekcji wystąpili: Świątosław Szankowski, Ludwik Szydłowski, Władysław Floręcki i Dymitr Kulezycki. — Członkowie Dyrekcji wybrani: Stanisław Rubczak, Karol Nasadnik, Rajmund Stark-Chłopecki i Karol Frieber dyrektorami. — Data wpisu 4 grudnia 1920.

Sąd okręgowy, jako handl. Oddział II.
Stanisławów, 26 listopada 1920. 1205

Edykta

W sprawie uznania za zmarłego.

T. 212/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Medwid gospodarz ze Styberówki został powołany dnia 1 sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej przy 80 pp. byłej austriackiej armii. Od tego też czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Teodora Dubyna przy końcu października lub początku listopada 1914 batalion w którym pozostawał świadek i Michał Medwid szedł do ataku koło Przemyśla wśród ognia karabinów maszynowych i widział jak wodległości około 25 kroków od świadka padł na ziemię Michał Medwid widocznie trafiony kulą, a był on w szeregu, którego świadek był komendantem. Świadek poszedł naprzód, zostawiając leżącego Medwida na miejscu. Od tego czasu Medwida więcej nie widział. Gdy zatem przyjąć należy, że nieobecny zmarł, przeto wdraża się na prośbę jego żony Zofji Medwid postępowanie celem uznania Michała Medwida za zmarłego, a małżeństwa jego z Zofją Medwid zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Edulbergowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Michał Medwid żył wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 21 maja 1920. 3912

T. 1050/20 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Matura syn Pawła i Marji Drozd, urodzony w Prusach dnia 31 marca 1881, rolnik, ostatnio zamieszkały w Prusach, wstąpił w r. 1914 z powołaniem mobilizacji do wojska jako żołnierz 30 pp. i brał udział w wojnie z Rosjanami, w szczególności wedle zapodań Józefa Kowalskiego, Jan Matura brał udział w odparciu ataku rosyjskiego koło Nowego Sącza w październiku 1914 i wówczas miał pasę. Od tego dnia brak o nim wszelkiej wiadomości dotąd do miejsca swego zamieszkania nie wrócił. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po upływie § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z

nia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Zuzanny Matura wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związek małżeński zawartego w dniu 12 czerwca 1906 r. między wymienionym a Zuzanną Kowalską za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Wiktorowi Kulikowskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 lipca 1921 roku, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 11 stycznia 1921. 3916

T. IV. 178/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łukasz Jurak syn Józefa i Antoniny, urodzony w roku 1888 w Bogdanówce pow. Myslenice, żołnierz 56 pp., z pola walki dał ostatnią wiadomość w sierpniu 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym lub kuratorowi p. dr. Zimmerspitzowi, adwokatowi w Wadowicach. Łukasza Jurka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, 28 stycznia 1921. 3248

T. IV. 8/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Gwizdon syn Józefa i Anny urodzony w r. 1880 w Kamesznicy pow. Żywiec, żołnierz 16 p. obr. kraj., z pola walki od sierpnia 1914 r. nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Jadwigi z Nielewki postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Grzegorza Gwizdona wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w „Gazecie“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.
Wadowice, 10 lutego 1921. 3243

T. IV. 148 20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Bobak urodzony 29 marca 1880 w Zubsuchem, zamieszkały w Pieniżkowicach, żołnierz 32 p. obr. kraj. byłej armii austr., w styczniu 1915 odszedł na front i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Wiktorji Bobak postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Franciszka Bobaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 9 marca 1921. 3894

T. 403/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marta z Ciupków Chmiel wniosła na wdrożenie postępowania celem uznania jej męża Józefa Chmiela syna Piotra za zmarłego. Z zeznań świadka Michała Smietanki wynika, że Józef Chmiel jako żołnierz 4 p. ul. obr. kraj., brał udział w bitwach w okolicy Lublina w grudniu 1914 lub styczniu 1915 i w jednej z tych bitew poległ, gdyż od tego czasu już go więcej nie widział. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Chmiela syna Piotra. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Franciszkowi Rauchowi, adwokatowi w Starym Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, 16 lutego 1921, 3908

T. 300/20/3. Izak Safran syn Osiasza i Feigi, ur. i zam. w Przemyślanach, lat 78 uprowadzony w czerwcu 1915 przez władze

rosyjskie jako zakładnik do Rosji przebywał w Penzie a wedle zeznań wiarygodnych świadków zachorował a jako starzec umarł z początkiem września możliwie dnia 8 1916 r. Wobec tego na prośbę jego syna wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ udzielono sądowi wiadomości o zaginionym najpóźniej do 1 lipca 1921, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 15 marca 1921. 3198

T. 174/20/2. Eustachy Mełymuka (Mielimaka) rolnik, gr. kat., ur. 2 października 1875 w Burkanowie tam zamieszkały, mąż Kseni ze Słozowskich, służył w ostatniej wojnie austr. w wojsku austr. w Albanji, pisał stamtąd w lipcu 1917 żonie, że jest chory i następnie pod jesień po żniwach 1917 był widziany w szpitalu wojskowym w Winnikach pod Lwowem a od tego czasu już niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, a także on sam winien donieść sądowi do 31 grudnia 1920. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 26 maja 1920. 3203

T. 339/20/3. Iwan Horyń syn Stefana i Parańki, rolnik, gr. kat., żonaty z Pazią Myhowycz, ur. 8 marca 1890 w Turzanowicach zam. w Otyniowicach, powołany w sierpniu 1914 do wojska brał udział w walkach o Przemyśl a w r. 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ t. j. najdalej do dnia 31 sierpnia 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 28 lutego 1921. 3204

T. 80/91 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Chaja Kammermannowa z Zagórza wniosła o uznanie jej męża Abrahama Kammermanna za zmarłego. Z zeznań świadków Nuty Kammermanna i Arona Weintrauba wynika, że Abraham Kammermann zmarł w marcu 1916 w Penzy w Rosji dokąd został wywieziony i tam go pochowano. Wobec tego w myśl ustawy z dn. 16 lutego 1883 roku Nr. 20 Dz. p. p. i 31 marca 1918 Nr. 129 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, 30 sierpnia 1918. 3308

T. 21/20/8. Jan Hucal syn Marka, urodzony w Zabińcach dnia 6 czerwca 1880 i tamże zamieszkały, jako żołnierz armii ukraińskiej miał zginąć w bitwie pod Skwarzawą w drugiej połowie czerwca 1919, od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 rozp. ces. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Albiny 1 śl. Dobrowolskiej 2 śl. Hucal postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Granickiemu, adwokatowi w Czortkowie, wiadomości o powyż wymienionym; również wzywa się Jana Hucala, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 11 marca 1921. 3180 1—2

T. V. 2 20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Teodozja Lipczyńska z domu Ireha, córka Wasyla i Anastazji Onisz, urodzona 29 maja 1856 w Ludwikówce pow. Mikulińce, wyjechała wskutek zarządzanej przez wojskowe władze austriackie ewakuacji mieszkańców Ludwikówki na zachód i w czasie postoju w Ungarisch-Hradisch miała tamże umrzeć w styczniu 1917, co stwierdza poświadczenie zwierzchności gminnej w Ludwikówce z dnia 12 stycznia

1921, tudzież zeznania świadków Anny Hład, Hryńka Turtaka, Anny Turtak, Anny Grocholskiej pod przysięgą złożone. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, przeto wdraża się na prośbę Anny Hład postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, a najpóźniej do dnia 31 lipca 1921 uwiadomiono sąd o zaginionej. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów sąd rozstrzygnie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 6 kwietnia 1921. 3188

T. 57 20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Pawła Hryckowa vel Mielnika. Paweł Hrycków vel Mielnik z Toporowa pow. Brody, dostał się do niewoli rosyjskiej i tamże w lipcu 1915 wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Marcina Kochan i Wasyla Czuczmana zachorował na tyfus i zmarł. Świadczenie powyżsi byli przy śmierci jego, sami go do grobu zaniesli i pochowali. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Paweł Hrycków vel Mielnik poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Tekli Hrycków vel Mielnik wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Dolnickiego, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 15 sierpnia 1921 o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 13 marca 1920. 3264

T. V. 205 20 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Janusz syn Wawrzyńca i Marji, urodzony w roku 1888 w Żołyni wsi, powołany w sierpniu 1914 do pełnienia służby wojskowej w czasie wojny, przydzielony do 10 kompanji 90 pp. wedle zeznań świadka Józefa Mucha towarzysza broni, widzianym był w pierwszych dniach czerwca 1916 w swym pułku na froncie rosyjskim przed ofensywą pod Łuckiem, potem opowiadał Józefowi Machowi kole-dy, że widzieli, że Józef Mucha padł trafiony kulą w głowę, odtąd wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę żony Józefy Janusz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. adwokatowi dr. Bolesławowi Działottowi w Rzeszowie, którego się ustanawia obrońcą związku małżeńskiego — wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Janusza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 września 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 7 lutego 1921. 3066

T. 484/20 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Jużków gospodarz w Krzywicach pow. Przemyślany, powołany w sierpniu 1914 do służby wojskowej dostał się do niewoli rosyjskiej dn. 9 marca 1915 i wywieziony został do Skobelowa gub. Fergana w Rosji. W r. 1915 pisał do swej żony Ahafji, a od tego czasu ślad po nim zaginął. W r. 1916 napisał do jego żony nieznaną jej niejaki Leon Zborowski jeniec austriacki ze Skobelowa do aktów złożoną kartkę z doniesieniem, że mąż jej Józef Jużków zmarł w szpitalu w Skobelowie dnia 16 października 1916. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. e. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę jego żony Ahafji z Panczyszynów Jużków wdraża się postępowanie celem uznania Józefa Jużkowskiego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Schwagerowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Józef Jużków mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Złoczów, 11 grudnia 1920. 3266

T. 2 21/3. Iwan Hryńko Czerwoniak, syn Stefana i Eudokji z Wasylkowa, urodz. dnia 17 stycznia 1884, żołnierz austr. 20 pułku obr. kraj., wedle zeznań zaprzysiężonych świadków miał zginąć w bitwie pod Haliczem 28 sierpnia 1914. Od września 1914 brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy

zatem przyjęc należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Ksenki Czerwoniak w Wasylkowie postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego a małżeństwa jego z Ksenią Czer-

woniak dnia 6 lutego 1911 w Krzywczemkim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub p. dr. Hermanowi Brunsteinowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego Iwana Hryńka 2 im. Czer-

woniaka i obrońcą węża małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Iwana Hryńka 2 im. Czerwoniaka z wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem zyciu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca

1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego a małżeństwa jego z Ksenią Czerwoniak rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Czortków, 17 marca 1921. 3178 3-

Małopolski Zakład Odzieży we Lwowie rozpoczął sprzedaż materiałów letnich Damskich i Męskich

We wielkim wyborze markizety, etaminy, opale, materiały kostjumowe i ubraniowe, płótna na bieliznę i pościel, caggi, gotowa konfekcja, obuwie męskie i damskie, sandaiki dziecinne.
Sprzedaż detaliczna i hurtowna po cenach niższych od targowych w Magazynach przy ulicy Jagiellońskiej L. 20

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa podaje do wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału K. O. z dnia 30 marca 1921 odsetki od wszystkich pożyczek hipotecznych zostały podwyższone począwszy od 15-go maja 1921 na 7%.

Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa.

Kamienie młyńskie, Walce, Kaspary, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gnaty, poleca: „PILOT“ Lwów, ulica Batorego 4.

Motory benzynowe, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gnaty każdej wielkości, szafka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4.

Plugi motorowe, parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4.

Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metali, Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „PILOT“ Lwów Batorego 4.

Obrabiarki wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Z nadechających statków polecam makę amerykańską, ryż, stoninę, kawę, kondens. mleko, i różne inne artykuły spożywcze.
Export Import.
Bank J. ZYGMANŃSKI
Hamburg
Gdańsk Bydgoszcz, ul. Gdańska 148.

Kolędziarskie
Świeże Drożdże
niezawodnie w rozczynia, poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziemińskiej, Fredry 9.
Codziennie świeży transport.

Kupujcie Milionówkę!



ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiającą na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„KLAWIOL“

wyrób farmac. labor. „Ap. KOWALSKI“ w Warszawie, ul. Miodowa 1.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.
UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. i Farm. Ap. KOWALSKIEGO.
Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“. Hurtownia Materiałów Aptecznych, Lwów, ul. Kołtataja 8

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie ma do obsadzenia pewną ilość posad dla inżynierów budowy, inżynierów maszynowych, geometrów i absolwentów wyższych szkół przemysłowych.
Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:
1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 35 rok życia.
3. Zdolność do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdzi lekarz kol.).
4. Nieposzlakowany charakter.
5. Ukończone studia techniczne geodezyjne względnie ukończenie wyższej szkoły przemysłowej.
Kandydaci posiadający powyższe warunki otrzymają stosownie do wykazanej dokum. tamy praktyki zawodowej uposażenie od 8—5 stopnia płacy pracowników kolejowych.
Należycie udokumentowane i osteplowywane podania należy wnieść do Wydziału dla spraw osobistych podpisanej Dyrekcji.
Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1921.
Prezes Dyrekcji kolei państwowych.

PROMIEN

BROMIEN

Prawdziwe vérgé combustible t. zw. egipskie
TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
przedwojennej jakości
5%
na rzecz Towarzystwa = Szkoły Ludowej =
BACZNOŚĆ! Oszuści napełniają próżne pudełka falsyfikatami. — **Prawdziwe,** gdy bez przerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można!
Fabryka: Lwów, Sakramentek 1. 16.

Akeyjny Bank hipoteczny we Lwowie.

Zaproszenie do subskrypcji

Walne Zgromadzenie akcjonariuszy akeyjnego Banku hipotecznego uchwaliło dnia 20 kwietnia 1920 podwyższenie kapitału akeyjnego z 60,000.000 koron czyli 42,000.000 Mk. na

100,000.000 kor. czyli 70,000.000 Mkp.

Rada nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu, udzielonego w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu dnia 10 marca 1921 Nr. 4567 DK. przystępuje do podwyższenia kapitału akeyjnego 60,000.000 kor. czyli 42,000.000 Mk o dalszych

28,000.000 Mkp.

przez wydanie 100.000 sztuk nowych akcji po 400 kor. czyli 280 Mkp. im. wart.

Objęcie większej części nowo wydać się mających akcji już naprzód zostało zapewnione, a do

subskrypcji

pozostałej reszty zaprasza Rada nadzorcza na warunkach następujących:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na 5 starych akcji pobrać mogą 3 nowe akcje.
2. Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku już począwszy 1 stycznia 1921.
3. Kurs nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonariuszy na podstawie prawa poboru Mkp. 500, dla nowych zaś subskrybentów Mkp. 580 za sztukę.
4. Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 do dnia zapłaty, a nadto na kosztu druku po Mk. 20 od każdej akcji. Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenia.
5. Akcjonariusze, chcący wykonać prawo poboru, mają nadto w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych względnie tymczasowe poświadczenia, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania poboru.
6. Termin subskrypcji upływa z dniem 30 kwietnia 1921.

Przydział nowych akcji skutecznie dyrekcja banku wedle swego uznania, w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

Nowe akcje wydane będą po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Bank wpłacone kwoty 3% z odset.

Zgłoszenia przyjmują:

Akeyjny Bank hipoteczny we Lwowie i jego Oddziały,
Bank dyskontowy Warszawski i jego Oddział Lwowski,
Austriacki Zakład dla handlu i przemysłu we Wiedniu,
Union Bank we Wiedniu.

Lwów, w marcu 1921.
Rada Nadzorcza.

(Przedruk nie płacimy).

„GAZOLINA“ SPÓŁKA AKCYJNA

Lwów, ul. Leona Sapiehy 3.

ma zaszczyt zaprosić P. T. Akcjonariuszów na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 2 maja 1921 r., o godz. 4 popołudniu w lokalu spółki „Gaz ziemny“ we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3 III. p.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1920.
3. Sprawozdanie rewizorów.
4. Udzielenie absolutorjum Zarządowi.
5. Rozdział zysku.
6. Wybór trzech rewizorów na okres 3-letni.
7. Wniosek na zmianę § 8 statutu przez uchwalenie podwyższenia kapitału akeyjnego o 13,000.000 Mp. a więc do kwoty 20,000.000 Mp. przez wypuszczenie pełnowpłaconych, opiewających na nazwisko okaziciela akcji po 1.000 Mp. względnie po 10.000 Mp. i upoważnienie Rady zawiadomej do opracowania szczegółowych warunków subskrypcji oraz ustalenia brzmienia zmiany statutu stosownie do życzeń Rządu.

Akcyonariusze, chcący wziąć udział na Walnem Zgromadzeniu, obowiązani są złożyć akcje najpóźniej do dnia 26 kwietnia 1921 w biurze spółki „Gazolina“ Ska akc. we Lwowie, ul. Sapiehy 3 lub „Gaz ziemny“ Ska z ogr. por. we Lwowie, ul. Sapiehy 3.

Głosować można także przez pełnomocnika, którego wyznaczyć należy zwykłym listem równocześnie z deponowaniem akcji.

Komitet Wykonawczy: Inż. Marjan Wieleżyński w. r. Inż. Roman Januszkiwicz w. r. Inż. Juljan Pierściński w. r.

Nowość!

Atrament w pastylkach

Ludwik Horszowski

we Lwowie, Akademicka 2.

Dla Restauracyj, Mleczarni itd.
spisy potraw, oraz karty na stołach
w sprawie ograniczeń spożycia, w myśl rozporządzenia Ministerstwa aprowizacji do nabycia
w Drukarni Igo. Jaegera we Lwowie, Sykstuska 33.

Ogłoszenie.
Uchwałą spółników „Spółki automobilowej w Rzeszowie“, postanowiono spółkę rozwiązać.
Likwidatorami Spółki zostali ustanowieni Inżynier Stefan Fleszar, Dr. Zygmunt Tałasiewicz i Dr. Piotr Więcek.
Wierzytelności należy zgłaszać na adres:
Inż. Fleszar
Rzeszów, stacja kolejowa.

Nowość!

Pasty do obuwia

Najlepsze = Najlepsze

Pasty do obuwia
w nieniszczące skóry

Francol, Masur, Skaut, Bravo, Guttalin, Bon-Ton po cenach umiarkowanych, poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziemińskiej Lwów, ul. Fredry 9.